0410

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 21 LUTEGO 1983 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 36 (11 664) Rok założenia 1945 Nakład: 90 000 egz. Cena 5 zł

• W Polsce dwukrotnie mniej osób pracuje w usługach

• Zakłady fryzjerskie na... deficycie

Szukając rozwiązania usługowych problemów

WARSZAWA PAP. Działalność usługowa odgrywa w każdym kraju znaczącą rolę, wpływając na poprawę codziennych warunków życia ludności. O ile jednak w krajach zachodnich w sferze usług pracuje prawie 60 proc. ogółu zawodowo czynnych, a w krajach socjalistycznych średnio — 40, to w Polsce liczba osób zatrudnionych w usługach sięga 25—30 proc.

POPULARNE ostatnio powiedzenie, że usługa jest za droga dla tych, którzy ją zamawiają, a za tania dla osób, które ją wykonują — tłumaczy w pewnym stopniu fakt, iż z ogólnej liczby zatrudnionych w usługach odchodzi rocznie ok. 15 tys. osób, ilość usług spada średnio rocznie o 20 proc., zaś liczba zakładów maleje o tysiąc. Mówi się też, że tylko „skazane" swym profilem zakłady muszą pozostać przy usługach, inne natomiast przechodzą do sfery produkcji. Stan ten jest konsekwencją utrzymującego się w ostatnich latach zróżnicowania poziomu w strukturze rodzajowej, brakiem racjonalnych mechanizmów ekonomicznych i nadużywaniem działań nakazowych. Zrodziły one cały system działań pozornych, pogłębiających społeczne odczucie niedostatku i małej dostępności usług. Dodajmy również — spadku ich jakości i terminowości przy zwiększonej cenie. Nastąpiło też zjawisko deficytu zatrudnienia w usługach, spowodowane zarówno nieprawidłową polityką szkoleniową, dysproporcjami płac i niekorzystnymi warunkami pra

(Dokończenie na str. 2)

OTV Szczecin wśród nagrodzonych

„Złote Ekrany"

WARSZAWA PAP. Jury dorocznej nagrody tygodnika „Ekran" za twórczość telewizyjną przyznało „Złote Ekrany 1982" w następujących kategoriach: widowiska artystyczne: Ignacemu Gogolewskiemu — za inscenizację „Pierwszego dnia wolności" Leona Kruczkowskiego, OTV Lublin; publicystyka społeczno-polityczna — Józefowi Węgrzynowi — za cykl programów „Robotnicze opinie"; film dokumentalny i reportaż — Krystianowi Przysieckiemu za repor-

(Dokończenie na str. 2)

W Libanie

Gwałtowne śnieżyce

BEJRUT PAP W Libanie szaleją gwałtowne burze śnieżne, które według dotychczasowych doniesień spowodowały już śmierć co najmniej 30 osób. Niektóre źródła wspominają o 60 ofiarach śmiertelnych. Około 200 pojazdów zostało zasypanych na drodze łączącej Bejrut z Damaszkiem. Szef dyplomacji libańskiej, Elie Salem zwrócił się — poprzez ambasadorów — do stacjonujących w Libanie żołnierzy francuskich, włoskich i amerykańskich o pomoc w akcji ratunkowej. Ze względu na trudną sytuację atmosferyczną odwołana została zapowiedziana na dziś w podbejruckiej miejscowości Chalde kolejna runda rozmów libańsko-izraelskich.

Zbiory warzyw na lodołamaczu

MOSKWA PAP. Specjaliści białoruscy zmontowali na lodołamaczu „Krasin" automatyczny kompleks cieplarni, w których rośnie sałata, rzodkiewka, kapusta, buraki. Codziennie jedna z trzydziestu grządek daje zbiory zaspokajające dobowe potrzeby witamin dla całej załogi.

65 rocznica powstania Armii Radzieckiej

W CAŁYM kraju odbywają się uroczystości związane z 65 rocznicą powstania Armii Radzieckiej. W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Warszawie zorganizowane zostanie dziś spotkanie żołnierskich pokoleń, w którym udział weźmie grono Polaków — b. żołnierzy Armii Radzieckiej, uczestników bitwy stalingradzkiej, obrony Moskwy i Leningradu. Przybędą uczestnicy zmagań z hitleryzmem na wszystkich frontach II wojny światowej. W wielu miejscowościach — z inicjatywy organizacji kombatanckich i WP — odbędą się koncerty oraz wystawy poświęcone dziejom radzieckich sił zbrojnych oraz polsko-radzieckiemu braterstwu broni.

Zgodnie z międzynarodowymi konwencjami

Spory pracownicze rozpatrywać będą sądy

WARSZAWA PAP. Jak już informowaliśmy, do Sejmu wpłynął projekt ustawy, której przyjęcie oznaczałoby zasadniczą reformę systemu rozpatrywania sporów z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Główną intencją reformy jest poddanie tych spraw wyłącznej kompetencji sądów, co zapewnia niezawisłość, fachowość i obiektywizm, a tym samym wzmocnienie ochrony praw pracowników.

PRZEBUDOWA systemu rozpatrywania sporów pracowniczych, którą zakłada projekt ustawy o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, oznacza powrót do konstytucyjnej zasady, zgodnie z którą wymiar sprawiedliwości w PRL sprawują wyłącznie sądy. Do powierzenia sądom w dwóch instancjach spraw z zakresu ubezpieczenia społecznego zobowiązują również ratyfikowane przez Polskę konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy. Warto przypomnieć, że ta zasada była przestrzegana w Polsce przed 1974 r. Wraz z wejściem w życie kodeksu pracy wprowadzono zakładowe i terenowe komisje rozjemcze oraz komisje odwoławcze ds. pracy jako organa orzekające w pierwszej instancji; dopiero w drugiej instancji spory ze sto-

(Dokończenie na str. 2)

ŚNIEG i mróz dopisują. Działwa ma więc wiele uciechy.
CAF — St. Momot

Nikołaj Tichonow rozpoczyna wizytę w Grecji

MOSKWA PAP. Dziś trzydniową oficjalną wizytę w Grecji rozpocznie premier Związku Radzieckiego, Nikołaj Tichonow. Agencje podkreślają, że jest to pierwsza wizyta szefa rządu radzieckiego w Atenach. Rozmowy radziecko-greckie koncentrować się będą głównie na kwestiach dalszego zacieśnienia dwustronnych stosunków gospodarczych. Oczekuje się podpisania 10-letniego programu współpracy w dziedzinie ekonomicznej, przemysłowej, naukowej oraz w transporcie.

Rozmowy radziecko-francuskie

MOSKWA PAP. W Związku Radzieckim przebywał z oficjalną wizytą szef dyplomacji francuskiej, Claude Cheysson. W czasie rozmów, jakie przeprowadził wspólnie z ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Andriejem Gromyką omawiano aktualne problemy międzynarodowe oraz rozwój stosunków dwustronnych.

1300 ofiar śmiertelnych

Zamieszki w Assamie

DELHI PAP. Tragiczny w skutkach był dla mieszkańców północno-wschodniego stanu Indii, Assamu, miniony tydzień. W trzech turach odbyły się tam wybory do stanowego zgromadzenia ustawodawczego, którym towarzyszyły krwawe zamieszki między ludnością assamską i napływową. Liczba ofiar śmiertelnych szacowana jest na 1300 osób. Do Assamu udała się dzisiaj premier Indira Gandhi, aby na miejscu zapoznać się z przebiegiem wyborów oraz zajść.

Dzień walki z kolonializmem

LONDYN PAP. Dziś obchodzony jest międzynarodowy dzień walki z kolonializmem. Ogłoszono go dla upamiętnienia rocznicy powstania marynarzy indyjskich, którzy w dniach 18—23 lutego 1946 roku wystąpili przeciwko kolonializmowi brytyjskiemu.

Targi w Duesseldorfie

Technika w obronie środowiska

BONN PAP. W Duesseldorfie nastąpi dziś otwarcie międzynarodowych targów i kongresu na temat zastosowania techniki w ochronie środowiska naturalnego — Envitec. Imprezą potrwa do 25 lutego.

Bieg... na szczyt Empire State Building

NOWY JORK PAP. Tradycyjnie corocznie organizowany bieg po schodach na szczyt Empire State Building wygrał tym razem Al Waqui Indianin z plemienia Pueblo (stan Nowy Meksyk). Wbiegł on na 86 piętro budynku (który liczy ich aż 102, lecz bieg odbywa się na „krótszym" dystansie) w czasie 11 minut i 36 sekund. Na drugim miejscu uplasowała się kobieta, z czasem o 2 minuty i 4 sekundy gorszym od zwycięzcy.

Najwięcej ginie małych i dużych „Fiatów"

Samochód — atrakcją dla złodzieja

WARSZAWA PAP. Od kilku lat prawdziwą plagą stały się kradzieże i włamania do parkujących „pod chmurką" samochodów. Złodziejom sprzyjają — brak dostatecznej liczby strzeżonych parkingów, słabo oświetlone ulice naszych miast, a także beztroska i roztargnienie niektórych kierowców zostawiających otwarte drzwiczki czy pokrywy bagażnika.

Jak wskazują milicyjne statystyki, każdego dnia złodzieje dobierają się do ok. 60—70 pojazdów. W ub. r. skradzionych zostało ponad 8 tys. samochodów, a okradzionych — ponad 16 tys. W stosunku do roku 1981 oznacza to wzrost o ok. 4 tys. aut. Największe „wzięcie" mają „Fiaty" 126 p, 125 p i „Syreny". Sprawcami ok. 90 proc. kradzieży są „amatorzy" — młodzieńcy pragnący zaimponować dziewczynie, czy też szybko dostać się do innego miasta. Pojazdy przez nich przywłaszczane prawie zawsze odnajdują się — porzucone, często rozbite bądź zdewastowane. Nikłe natomiast szanse na odzyskanie swego samochodu mają ci, których pojazdy upatrzyła sobie wyspecjalizowana grupa przestępcza. Jej członkowie działają nader operatywnie, podjeżdżają własnym autem do jakiegoś samochodu, w ciągu kilkudziesięciu sekund uruchamiają go i znikają. Gdy „podejście" się nie powodzi — samochód okazuje się zabezpieczony przed kradzieżą — szybko rezygnują i przenoszą się w inne miejsce. Skradziony przez samochodowy gang pojazd jeszcze tej samej nocy rozmontowywany jest na części, bądź poddawany przeróbkom konstrukcyjnym i kosmetycznym, a po wyposażeniu w sfałszowane dokumenty trafia na giełdę.

Ok. 80 proc. skradzionych aut jest odnajdywanych. Milicji pomagają

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Klub wymiany poglądów, czyli... ◆ Giełda prawdę powie ◆ Wojna podjazdowa ◆

Egz. obow. Rep. 12/83

Szukając rozwiązania

(Dokończenie ze str. 1)

cy, jak również brakiem zaopatrzenia materiałowo-technicznego oraz niedoinwestowaniem sfery usług. Wprowadzenie postanowień uchwały Rady Ministrów nr 112 w sprawie rozwoju drobnej wytwórczości, nie zahamowało w pełni tendencji do likwidacji już istniejących zakładów, bądź niechęci do uruchamiania nowych.

NADAL decyduje o tym przede wszystkim strona ekonomiczna. W ostatnich dwóch latach podatek od funduszu płac wzrósł bowiem z 3,5 do 10 procent, natomiast składka ZUS z 25 do 43 procent. Razem z podniesieniem kosztów transportu, a także opłat za czynsz, energię elektryczną, gaz czy węgiel — wpłynęło to zarówno na ceny usług, jak też na ich rentowność. W korzystniejszej sytuacji są jedynie zakłady świadczące usługi budowlane i fotograficzne, gdzie stopa rentowności przekracza niekiedy 25 proc. Znacznie gorzej jest w usługach pralniczych, szewskich, fryzjerskich i odzieżowych.

Te ostatnie, aż w 17 województwach przynoszą obecnie ujemny wynik finansowy.

W tej trudnej sytuacji niezbędne wydaje się pilne wprowadzenie zachęt ekonomiczno-finansowych do kontynuowania i podejmowania działalności usługowej — takich jednak, które mają na uwadze również interes klienta, systematycznie ograniczając podnoszenie stosowanych cen. Ważne jest także rozważenie możliwości przyznania ulg i zwolnień w podatku dochodowym, obniżenie oprocentowania bankowych kredytów obrotowych i przeznaczonych na działalność usługową oraz wydłużenie okresu spłaty bankowych kredytów inwestycyjnych i ich oprocentowania. Wreszcie — opracowanie skutecznego systemu zaopatrzenia materiałowo-technicznego oraz szkolenia nowych kadr.

Centralny Związek Spółdzielczości Pracy poświęcił działalności usługowej specjalny raport, w którym proponuje szereg konkretnych poczynań na rzecz zażegnania obecnych zjawisk. Obok bowiem własnych, organizacyjnych niedomagań — brak odpowiednich preferencji i korzystniejszej polityki kredytowej spowodować może nie tylko dalszy zastój usług, lecz wręcz ich głęboki regres. Temat ten — szczególnie ważny ze społecznego punktu widzenia — stanie również na porządku dziennym zbliżającego się IX Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów CZSP.

„Złote Ekrany"

(Dokończenie ze str. 1)

taże. „Powrót", „Próba publicystyki" i „Barcińskie lwy"; ośrodki TVP — OTV Szczecin za programy emitowane na antenie ogólnopolskiej, m. in. „Forum TV", „Erupcja nadziei" i reportaże ze Stargardu Szczecińskiego; telewizyjny film fabularny: — Jerzemu Sztwiertni za reżyserię serialu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy"; kreacje aktorskie: — Idze Cembrzyńskiej i Krzysztofowi Chamcowi za role w filmie TV „Gwiezdny pył" reż. Andrzeja Kondratiuka; program edukacyjny: Ryszardowi Danielewskiemu za inicjatywę programową telewizji dla niesłyszących oraz redagowanie magazynu: „W świecie ciszy"; program muzyczno-rozrywkowy: Bogusławowi Kaczyńskiemu za cykl „Zaczarowany świat operetki", programy o Janie Kiepurze, Marii Fołtyn i Wandzie Wermińskiej.

Jury postanowiło przyznać specjalny „Złoty Ekran" zespołowi Naczelnej Redakcji Programów Rolnych za promocyjny charakter publicystyki poświęconej sprawom rolnictwa i wyżywienia narodu.

Spory pracownicze

(Dokończenie ze str. 1)

sunku pracy były rozpatrywane w sądach. W dodatku w innym trybie rozstrzygano sprawy wnoszone przez pracodawców (sądy rejonowe, a w drugiej instancji — wojewódzkie), a w innym — sprawy kierowane przez pracowników. Z kolei w sprawach ubezpieczeń w pierwszej instancji orzekały rady nadzorcze oddziałów ZUS.

Potrzebę powrotu do wyłącznie sądowego modelu rozpatrywania tych spraw podyktowały nie tylko pryncypia, ale i nie najlepsze doświadczenia praktyki komisji rozjemczych i odwoławczych. Zastrzeżenia budził zarówno poziom orzecznictwa, jak i sprawność postępowania komisji. Po Sierpniu 1980 r wiele komisji rozjemczych przestało funkcjonować, a niektóre rozwiązały się samorzutnie. Równocześnie w warunkach kryzysu społeczno-politycznego, w okresie startu reformy gospodarczej wzrosło obciążenie terenowych komisji odwoławczych ds. pracy. Wszystko to przemawia za możliwie szybkim wprowadzeniem nowego, jednolitego modelu sądowego rozpatrywania sporów pracowniczych.

A OTO główne zmiany, jakie wniosłaby projektowana ustawa.

Komisje rozjemcze mają pozostać w zakładach, ale zmieniłyby charakter i nazwę. Z organów rozstrzygających spory komisje przekształciłyby się w organa prowadzące wyłącznie działalność pojednawczą. Jest to o tyle uzasadnione, że w tej właśnie roli komisje się sprawdziły: średnio co czwartą sprawę załatwiały polubownie, głównie dzięki dobrej znajomości środowiska. Kompetencje zakładowych komisji pojednawczych mają być określone w kodeksie pracy, zanim jeszcze nastąpi jego generalna nowelizacja. Proponuje się, że komisję taką powoływałyby rada pracownicza i zakładowa organizacja związkowa.

Ma się również nieco zmienić rola rad nadzorczych oddziałów ZUS. Wzmocnieniu ich funkcji podstawowej — nadzorczej — powinno służyć powierzenie im zadania wstępnej kontroli zasadności odwołań od decyzji oddziału ZUS. Rady byłyby zatem pośrednikiem przekazującym odwołania do sądu, a zarazem kontrolerem, który na podstawie analizy tych spraw będzie mógł nie tylko zwrócić uwagę oddziału ZUS na potrzebę zmiany wadliwych decyzji jednostkowych, ale i formułować wnioski uogólniające, które zmierzałyby do podniesienia poziomu pracy oddziału. Nie trzeba dowodzić, jak bardzo taki filtr jest potrzebny zwłaszcza obecnie, w okresie szczególnego spiętrzenia pracy w ZUS w związku z reformą systemu emerytalno-rentowego.

W ten sposób organa społeczne mogłyby zapobiegać zbędnym sporom i załatwiać wiele spraw u źródła konfliktu.

Natomiast rozstrzyganie spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, i to zarówno z wniosku pracownika jak i zakładu pracy należałoby wyłącznie do sądów. W pierwszej instancji sprawy te rozpatrywałyby sądy rejonowe, w drugiej — wojewódzkie. Zarówno w sądach rejonowych jak i wojewódzkich proponuje się powołać wyodrębnione sądy pracy i ubezpieczeń społecznych, bowiem orzekanie w tych sprawach, bardzo nieraz skomplikowanych, wymaga wysokiej specjalizacji sędziów, a także wykwalifikowanych biegłych potrzebnych zwłaszcza w sprawach ubezpieczeniowych. Z tego też powodu proponuje się by sprawy te, przynajmniej z chwilą wejścia ustawy w życie, powierzyć nie wszystkim sądom, lecz tylko niektórym, gwarantującym wysoki poziom orzecznictwa. Konkretnie chodzi o te tereny, na których działały dotychczasowe okręgowe sądy pracy i ubezpieczeń społecznych. Utworzenie tych sądów byłoby dalszym krokiem w kierunku specjalizacji sądownictwa, czego przykładem mogą już być sądy rodzinne.

Posiedzenie WKO

Szkolnictwo i gospodarka regionu

WOJEWÓDZKI Komitet Obrony podczas posiedzenia w ubiegły piątek rozpatrzył sytuację w szczecińskiej oświacie w celu poprawy sytuacji w szkolnictwie, a szczególnie mając na uwadze zapewnienie warunków do realizacji procesów dydaktyczno-wychowawczych.

W kolejnym punkcie obrad WKO rozpatrzył sytuację gospodarczą regionu.

Premiera filmu „Punkty za pochodzenie"

WARSZAWA PAP 14 bm. na ekrany kin wszedł nowy polski film fabularny pt. „Punkty za pochodzenie" wg scenariusza i w reżyserii Franciszka Trzeciaka. Bohaterem filmu zrealizowanego w zespole „Aneks" jest wiejski chłopiec marzący o karierze aktorskiej. Uparta, wytrwała praca nad sobą przynosi mu nowe doświadczenia, wzbogaca osobowość, pozwalając przezwyciężyć niepowodzenia i umocnić wiarę w celowość wyboru drogi życiowej. Występują: Michał Juszczakiewicz, Barbara Rachwalska, Władysław Dewoyno, Józef Pieracki, Teresa Mikołajczuk i in.

„Wybuchowy małżonek"

KRAKÓW PAP Do Komisariatu MO w centrum Krakowa zgłosiła się śmiertelnie przerażona Zofia T. informując, że pod poduszką w swej małżeńskiej łóżnicy znalazła pocisk artyleryjski. Funkcjonariusze milicji, którzy udali się natychmiast do mieszkania Zofii T. potwierdzili prawdę jej słów: duży pocisk armatni, kaliber 76 mm, w bardzo dobrym stanie, rzeczywiście był wsunięty pod pościel. Stwierdzono również, że włożył go tam małżonek Zofii T. — Wiesław O. który — jak twierdził w czasie przesłuchania — moralną motywację do swego czynu znalazł w nieporozumieniach małżeńskich. Jak poinformowała KW MO w Krakowie, pocisk wynieśli i zdetonował saperzy. „Wybuchowy małżonek" został aresztowany.

7 dni na drogach i ulicach

Bilans: 5 zabitych

SOBOTA. Godzina 21.30. Ulicą Struga pędzi ze znaczną prędkością „Polonez" o służbowym numerze rejestracyjnym. Na jednym z zakrętów samochód ześlizguje się na pobocze, uderzając prawą stroną w drzewo. Spośród szczątków pojazdu milicjanci wydobywają martwą pasażerkę i rannego kierowcę.

Męczyzna to Stefan Sz., pracownik Rejonu Dróg Publicznych. Służbowy wóz zabrał samowolnie, będąc zresztą pod wpływem alkoholu. W wyniku przejażdżki zabił żonę — Adelę Sz., osierocił dwójkę małych dzieci. Pijak został oczywiście aresztowany i znajduje się w dyspozycji prokuratora.

Na wstępie przedstawiliśmy jeden z przykładów tragedii, które rozegrały się w ciągu ostatnich 7 dni. Ich bilans to 17 wypadków, w których zginęło aż 5 osób, a 16 odniosło rany. Dla porównania, w analogicznym tygodniu poprzedniego roku zdarzyły się jedynie 4 wypadki drogowe, które pochłonęły życie 2 osób, a u 4 spowodowały obrażenia ciała.

OTO kolejne zdarzenia. Tej samej soboty, w samochodzie „Zaporożec" (SZG 45-42) na trasie Łobez — Dalno ginie Stanisław K. również w wyniku uderzenia pojazdu w przydrożne drzewo. Przyczyna — niedostosowanie prędkości do istniejących warunków.

Poniedziałek, godz. 19.10. Estakada Pomorska. Jezdnia mokra. Tu, na środkowym pasie ruchu kierowca „Fiata" 125 jadąc z dużą prędkością uderza w pieszego przechodzącego na drugą stronę ulicy. Z nieżywym już człowiekiem na masce pojazd jedzie jeszcze kilkadziesiąt metrów, nim kierowca zdecyduje się go zatrzymać. Jest to reakcja co najmniej dziwna. Dochodzenie trwa.

Środa. Na jezdnię ul. Szopena wbiega nagle, zza drzewa, 9-letni Krzysztof W. Chwila bezmyślności chłopca kosztować go teraz będzie długi pobyt w szpitalu. Został on bowiem potrącony przez samochód osobowy.

I zdarzenie drogowe, w którym — na szczęście — nikt nie odniósł ran, ale za to dość symptomatyczne. W piątek na ul. Gdańskiej „Fiat" 125p zajeżdża drogę „Woldze". Kierowca tego drugiego wozu, chcąc uniknąć zderzenia wjeżdża na tył autobusu WPKM. Sprawca tej niebezpiecznej sytuacji nie zatrzymał się jednak i spokojnie pojechał dalej. Udało się jednak zapisać świadkom numer rejestracyjny „Fiata".

— W MINIONYM okresie częstym (i groźnym) zjawiskiem na szczecińskich drogach staje się praktyka uciekania kierowcy-sprawcy z miejsca zdarzenia — stwierdza z-ca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KM MO kpt. P. Owczarek. — W przypadku gdy taki „uciekinier" uczestniczył w wypadku drogowym, jest to już przestępstwo. W każdej natomiast sytuacji (nawet jeśli jest to ucieczka z miejsca „stłuczki") zatrzymujemy kierowcy prawo jazdy, a sprawę rozpatruje kolegium. Z reguły zresztą winowacja woli nie czekać na przybycie MO ponieważ jest w stanie nietrzeźwym, bądź nie posiada prawa jazdy, albo porusza się skradzionym pojazdem...

— CZY dobrze jeżdżą szczecińscy kierowcy? Podam — bez komentarza — wyniki milicyjnych działań za niecałe pierwsze dwa miesiące tego roku. Sporządzono 300 wniosków na kolegium (w tym 88 za stan nietrzeźwy na drodze) zatrzymaliśmy 121 praw jazdy i 179 dowodów rejestracyjnych (w tym — jak na razie — tylko 15 za zużyte ogumienie).

(mor)

TAK OTO zakończyła się przejażdżka służbowym „Polonezem" po pijanemu. W domu zaś pozostała dwójka osieroconych dzieci...

Samochód — atrakcją dla złodzieja

(Dokończenie ze str. 1)

gą w tym „Radio Kierowców" oraz cykliczne, ogólnokrajowe akcje z udziałem społeczeństwa. Każda z takich operacji pozwala na odzyskanie ok. 500 samochodów. Tym niemniej milicji coraz trudniej walczyć z plagą kradzieży aut. Pojazdów szybko przybywa, a ogromne zapotrzebowanie na części zamienne i ich wysokie ceny na „czarnym" rynku sprawiają że przybywa amatorów przestępczego zysku.

Kradzieży samochodów nie da się uniknąć. Wskazują na to przykłady państw, w których auta kupuje się od ręki w salonach samochodowych. Tym niemniej w znacznej mierze los naszego samochodu leży w naszych rękach. Na pewno warto złodziejowi maksymalnie utrudnić „pracę". Przydatne tu okazują się autoalarmy oraz różnego rodzaju zabezpieczenia poszczególnych części i całego samochodu. Jak wskazuje praktyka, złodzieja-amatora skutecznie odstrasza sama naklejka z napisem „Autoalarm", czy „fajka" blokująca kierownicę. Nie ma się też co wstydzić przywiązania koła zapasowego i akumulatora łańcuchem do karoserii. Niezłym „lekarstwem" na amatorów kół okazują się śruby o specjalnych łbach.

Organa MO chwalą sobie pomoc społeczeństwa w odzyskiwaniu skradzionych samochodów. W niektórych miastach, w osiedlach, gdzie kradzieże stały się bardzo częste, powstały społeczne komitety patrolujące nocą ulice. Cenne są też wszelkie sygnały od przechodniów dotyczące porzuconego (jeszcze nie okradzionego) samochodu, czy osób podejrzanych kręcących się w pobliż parkingów.

37 rocznica powstania ORMO

WARSZAWA PAP Dziś mija 37 lat od dnia podjęcia przez Radę Ministrów uchwały powołującej Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej. Cel działania tej organizacji pozostaje ciągle taki sam — pomaganie organom państwowym w utrzymaniu ładu i porządku publicznego.

ORMO liczy obecnie 335 tys. członków, którzy poświęcają swój wolny czas na społeczną działalność. Główny nacisk kładą na profilaktykę a przede wszystkim na zapobieganie demoralizacji dzieci i młodzieży.

W ramach organizacji działa kilka tysięcy specjalistycznych jednostek zajmujących się m.in. bezpieczeństwem na drogach wodach, kolei czy opieka nad dziećmi i młodzieżą. Członkowie ORMO przeprowadzają liczne kontrole przestrzegania przepisów przeciwpożarowych, sanitarnych, zabezpieczenia zakładów pracy przed włamaniami i kradzieżami. Aktywnie uczestniczą w licznych kontrolach i akcjach milicyjnych podejmowanych w celu zwalczania spekulacji, bimbrownictwa i innych negatywnych zjawisk społecznych.

W ub.r. ormowcy przeszkolili ponad pół miliona dzieci z zakresu przepisów drogowych, umożliwiając im uzyskanie karty rowerowej; w wielu szkołach, w trakcie pogadanek uczyli dzieci podstawowych zasad bezpieczeństwa na drogach.

Próby zakłócenia porządku w Krakowie

WARSZAWA PAP W dniu 17 bm. w kraju a także na wszystkich uczelniach panował spokój. Jedynie w Krakowie w późnych godzinach wieczornych doszło do prób zakłócenia porządku publicznego.

Inspiratorzy i organizatorzy zakłóceń za pretekst swych działań usiłowali wykorzystać drugą rocznicę rejestracji byłego Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Grupy młodzieży po wyjściu z kościoła ok. dominikanów przeszły od Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Część młodzieży po kilku minutach opuściła zgromadzenie, natomiast grupa około 600 osób kierując się w inny rejon miasta nadal zakłócała porządek. Na wezwanie sił porządkowych zebrani rozeszli się. Środków przymusu nie stosowano.

Meble za... 600 tys. zł

ILE MOŻNA ŻĄDAĆ za kanapę, dwa fotele i osiem krzeseł, a więc 11 sztuk mebelków wykonanych z drewna i pokrytych gustowną tkaniną w kwiatki? Pytani o to ludzie uważali, że 150 250 a nawet 300 tys. zł, dodając, że to i tak bardzo drogo. Nikt jednak nie zbliżył się do kwoty, jaką chce otrzymać jeden z rzemieślników za wykonany przez siebie taki właśnie komplet pod tytułem „Ludwik" wystawiony w warszawskim Domu Rzemieślniczym przy ul. Kruczej. Żąda on bowiem za swoją produkcję „tylko"... 600 tys. złotych. A więc trzykrotnie więcej niż można w naszym kraju zarobić rocznie bez płacenia dodatkowego podatku wyrównawczego. Ciekawe kto to kupi?

Podróż papieża do Ameryki Środkowej

W PROGRAMIE podróży do Ameryki Środkowej, którą papież rozpoczyna 2 marca, nie zajdą istotne zmiany. Oświadczenie tej treści złożył w sobotę rzecznik prasowy Watykanu, ks. Romeo Panciroli, w odpowiedzi na pytania dziennikarzy spowodowane spekulacjami prasy amerykańskiej. Niektóre dzienniki USA twierdziły, że wobec rozbieżności między rządem sandinistów a Episkopatem oraz rozdźwięków w samym Episkopacie nikaraguańskim, wizyta papieża w Managui stoi pod znakiem zapytania. Jednocześnie z rzecznikiem Watykanu, wypowiedział się rzecznik Kubii Biskupiej w Managui, ks. Bismark Carballo, który powiedział, że „wizyty papieża w Nikaragui nie należy podawać w wątpliwość".

Protest Libii przeciw prowokacjom USA

LIBIJSKA Agencja Informacyjna JANA przekazała komunikat dowództwa sił zbrojnych Libijskiej Dżamahiriji o prowokacyjnych działaniach okrętów wojennych i lotnictwa VI Floty USA przeciw temu państwu. Komunikat informuje, że 16 lutego amerykańskie samoloty wojskowe naruszyły przestrzeń powietrzną Libii i zbliżyły się na odległość około 80 km do miasta Benghazi. Libijskie siły powietrzne przechwyciły samoloty amerykańskie i zmusiły je do zawrócenia. Zwraca się także uwagę, że okręty VI Floty wraz z lotniskowcem „Nimitz" 17 lutego podpłynęły w pobliże libijskich wód terytorialnych. W komunikacie stwierdza się również, że siły zbrojne Libii nikomu, w tym również Stanom Zjednoczonym, nie pozwolą naruszać powietrznych, morskich i lądowych granic Libijskiej Dżamahiriji.

Sprawy Zimmermanna ciąg dalszy

Komu potrzebne jest Karlsruhe?

BONN PAP. Najnowszy skandal polityczny wywołany stanowiskiem CDU/CSU-FDP wobec enuncjacji federalnego ministra spraw wewnętrznych — Friedricha Zimmermanna na temat polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, zwłaszcza zaś „argumenty" mówiące o „zgodności tego stanowiska z wykładnią prawną podpisanych przez RFN układów wschodnich zawartą w orzeczeniach federalnego trybunału konstytucyjnego", nie tylko przypomniały rolę tej instytucji w życiu politycznym RFN, lecz także ponowiły pytania na temat szczerości intencji, jakimi kierują się główne partie polityczne Republiki Federalnej.

Jaskrawym przykładem owych intencji jest zwłaszcza orzeczenie trybunału, zgodnie z którym układy międzynarodowe zawarte przez RFN z państwami Europy wschodniej, przede wszystkim z Polską, nie przesądzają o ostatecznym charakterze granic, lecz jedynie są układami o „wyrzeczeniu się siły w stosunkach wzajemnych" i ustaleniu czegoś w rodzaju „modus vivendi".

Mimo iż tego rodzaju wykładnia jest sprzeczna z duchem i literą układu o podstawach normalizacji stosunków między RFN i PRL, którego fundamentem było — jak wiadomo — potwierdzenie nienaruszalności polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej, żadna z głównych partii politycznych nie wystąpiła — jak dotąd — z inicjatywą przystosowania prawa wewnętrznego, obowiązującego na obszarze RFN, do zobowiązań wynikających dla tego państwa z zawartych przez nie układów międzynarodowych ani też nie uznała, iż trybunał w Karlsruhe przekroczył swe kompetencje.

TYMCZASEM sytuacja nie wygląda tak, iż Karlsruhe jest nienaruszalną świętością. Dysponujące dostateczną większością w parlamencie partie polityczne mogą bowiem bardzo łatwo podjąć inicjatywę zmierzającą do nowelizacji ustawy o trybunale konstytucyjnym, która uniemożliwiłaby Karlsruhe spełnianie roli nadrzędnej siły politycznej w państwie, zwłaszcza zaś zajmowanie pozycji niezgodnej z podstawowymi interesami Republiki Federalnej Niemiec.

Jeśli dotychczas nikt nie skorzystał z takiej możliwości, nie oznacza to bynajmniej, że Bundestag i reprezentowane w nim partie nie są dostatecznie silne, aby „rzucić rękawicę" trybunałowi w Karlsruhe.

Bardziej przekonującym argumentem jest ten, że taka instytucja jest im na rękę.

W KAMPUCZY poddano szczepieniom przeciwko chorobom zakaźnym ponad półtora miliona mieszkańców.

CAF — VNA

Z sali Filharmonii

„Dyskretny" urok akordeonu

WARSZAWSKI Kwintet Akordeonowy powstał w roku 1961, założony przez Włodzimierza Lecha Puchnowskiego, docenta i prorektora Akademii Muzycznej w Warszawie. Pierwsza nagroda uzyskana na Międzynarodowym Konkursie Zespołów Kameralnych w Annemasse we Francji przyniosła zespołowi nie tylko międzynarodowe uznanie i potwierdzenie wysokich aspiracji artystycznych. Stała się ona impulsem do dalszych interesujących poszukiwań twórczych i repertuarowych, które przyniosły w efekcie oryginalne brzmienie oraz atrakcyjny profil programowy.

Wszyscy członkowie zespołu (Włodzimierz L. Puchnowski, Jerzy Jurek, Adam Zemła, Andrzej Zieliński i Waldemar Dubieniecki) posiadają gruntowne wykształcenie muzyczne, legitymując się jednocześnie szeregiem nagród uzyskanych na międzynarodowych konkursach akordeonowych w Pallanza, Baden-Baden, Klingenthal, Versailles, La Valetta, Brugge, a także w Łodzi i Białymstoku.

Akordeon, instrument muzyczny zaliczany do semidiofonów, przeszedł na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci nadzwyczaj intensywną ewolucję, przekształcając się z instrumentu o niewielkich możliwościach koncertowych w dysponujący znacznymi możliwościami technicznymi, kolorystycznymi i dynamicznymi akordeon wirtuozowski — koncertowy. Dzięki temu coraz częściej solowe i zespołowe koncerty akordeonowe zapowiadane są przez filharmoniczne afisze.

Mimo to, nie zważając na tak znaczne sukcesy, muzycy „klasycznych" specjalności nie zawsze skłonni są traktować akordeon w charakterze dostojnego przedstawiciela akademickiej sfery muzykowania. Zbyt szeroko funkcjonują jeszcze sądy o akordeonie, jako niezastąpionym instrumencie akompaniującym w klubach i na ludowych zabawach.

Nie jest dla nikogo sekretem, że nasi muzykolodzy, wykonawcy i kompozytorzy, także i dzisiaj ze sceptycyzmem i niedowierzaniem podchodzą do artystycznych możliwości akordeonu. Włodzimierz Lech Puchnowski, wprowadzając do repertuaru zespołu współczesne kompozycje Bronisława Kazimierza Przybylskiego („Asteroeides") i Andrzeja Krzanowskiego („Alkagran") wykazał dowodnie, że akordeon może i powinien znaleźć pełniejsze wykorzystanie w muzyce współczesnej, także awangardowej.

Wykonania obu tych utworów potwierdziły ogromny dynamiczny i kolorystyczny potencjał tego instrumentu, wykorzystywany na zupełnie innej drodze, niż imitowanie brzmienia organowego. Wiele swoistych sposobów gry i powstała przy nietypowym prowadzeniu miecha, w szczególności efekt długotrwałej wibracji i tremola w wysokim rejestrze, a także sposób ricochetowania miechem, bardzo bliski dźwiękowemu rezultatowi smyczkowego ricochet.

Kompozycji przeznaczonych na kwintet akordeonowy jest jednak zbyt mało, aby można było w sposób atrakcyjny skonstruować program pełnego koncertu filharmonicznego. Dlatego też Warszawski Kwintet Akordeonowy zaprezentował transkrypcje „Adagia g-moll" Tomasso Albinoniego, „Toccaty" Leo Boelmanna i „Obrazków z wystawy" Modesta Musorgskiego.

Wykonanie tego ostatniego utworu w opracowaniu Jerzego Jurka wywołało u mnie dość mieszane wrażenia, być może za sprawą fascynujących opracowań Vladimira Horowitza i... Isao Tomity. Nie uciekając się do porównań, przyjmując jako punkt wyjścia oryginalną wersję Musorgskiego dyskusyjne wydaje mi się tempo „Bydła", zbyt szybkie na oddanie nastroju obrazu zwierząt mozolnie i z wielkim wysiłkiem ciągnących pług. Pełnej satysfakcji dynamicznej i kolorystycznej nie przyniosły także interpretacje „Katakumb" i „Wielkiej bramy kijowskiej". Znakomicie wypadł natomiast „Taniec kurcząt w skorupkach" i „Rynek w Limoges".

W sumie był to koncert bardzo interesujący, utrzymany na wysokim poziomie artystycznym.

Za tydzień Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej, szczecińscy filharmonicy i soliści pod batutą Stefana Marczyka wykonają IX Symfonię Ludwiga van Beethovena.

Mikołaj SZCZĘSNY

Umorzenie śledztwa przeciw niektórym działaczom „KPN"

WARSZAWA PAP. Od września 1980 r. organa prokuratury i Służba Bezpieczeństwa MSW prowadziły postępowanie karne przeciwko kierownictwu, działaczom i uczestnikom działalności tzw. Konfederacji Polski Niepodległej. W 1982 roku na mocy orzeczenia Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazani zostali na długoletnie kary pozbawienia wolności Leszek Moczulski i inni członkowie kierownictwa „KPN".

W toku dalszego śledztwa w tej sprawie ustalono, że inni objęci tym postępowaniem działacze i uczestnicy działalności „KPN" oraz innych komórek, które ta organizacja utworzyła, nie mieli wpływu na poczynania kierownictwa „KPN" oraz zaniechali działalności w ogniwach tego nielegalnego związku.

Kierując się tymi ustaleniami, na podstawie przepisów dekretu z dnia 12 grudnia 1981 roku o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń, prokurator Warszawskiego Okręgu Wojskowego — na wniosek Biura Śledczego MSW — umorzył śledztwo przeciwko działaczom nielegalnego związku pn. „Konfederacja Polski Niepodległej" i powołanych przez nią komórek: — Zygmuntowi Goławskiemu z Siedlec, b. członkowi tzw. rady politycznej „KPN" i b. doradcy Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność"; — Jerzemu Sychutowi ze Szczecina, b. członkowi tzw. kierownictwa akcji bieżącej obszaru północnego „KPN", b. pracownikowi Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność" — Markowi Lachowiczowi ze Szczecina, b. członkowi tzw. rady politycznej „KPN"; — Krzysztofowi Bzdylowi z Krakowa, b. członkowi tzw. kierownictwa akcji bieżącej obszaru południowego „KPN", b. członkowi Prezydium KZ NSZZ „Solidarność" w MPK; — Michałowi Lubomirskiemu z woj. elbląskiego, b. członkowi tzw. rady koordynacyjnej komitetu obrony więzionych za przekonania i b. rzecznikowi prasowemu ZR NSZZ „Solidarność" w Elblągu; — Tadeuszowi Wielgolawskiemu z Bielska-Białej, b. członkowi tzw. kierownictwa akcji bieżącej „KPN" i b. rzecznikowi prasowemu regionalnego komitetu obrony więzionych za przekonania oraz odstąpił od objęcia śledztwem 40 dalszych uczestników działalności terenowych ogniw „KPN". Wśród osób, których dotyczy decyzja prokuratora, znajdują się robotnicy warszawskich i poznańskich zakładów pracy.

Działacze „KPN" złożyli zobowiązania, że będą przestrzegać porządku prawnego i szanować zasady współżycia społecznego.

W stosunku do innych działaczy i uczestników działalności „KPN", którzy dopuścili się przestępstw nie objętych dekretem o abolicji lub wprowadzeniu stanu wojennego, toczą się w dalszym ciągu postępowania karne, które w najbliższym czasie skierowane zostaną na drogę sądową.

Cinecittà wyprzedaje

Kanapa Liz Taylor poszła „pod młotek"

RZYM PAP. W Rzymie odbyła się jedna z oryginalniejszych aukcji. Otóż — na skutek kryzysu finansowego — na wyprzedaży znalazło się tysiące przedmiotów należących do największej nie tylko we Włoszech wytwórni filmowej Cinecittà, położonej w jednej z dzielnic rzymskich.

Na aukcji, która cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem nie tylko kinomanów, znalazły się dekoracje i rekwizyty z wielu słynnych na całym świecie filmów. „Pod młotek" poszły świetnie wykonane kopie obrazów najsłynniejszych malarzy świata, niezliczona ilość zwierciadeł i mebli, słynne dywany perskie, zastawy i puchary oraz wiele innych przedmiotów, w tym również strojów, w jakich występowali słynni artyści.

Jak się okazało najdłuższa licytacja miała miejsce, gdy „pod młotek" poszła kanapa, na której spoczywała słynna Liz Taylor w niemniej słynnym filmie „Kleopatra". Nie podano kto i za jaką sumę stał się jej właścicielem.

Wokół wrzawy nt. zdrowia E. Bałuki

W ARESZCIE śledczym w Szczecinie przebywa Edmund Bałuka — tymczasowo aresztowany postanowieniem prokuratora Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy pod zarzutem dopuszczenia się poważnego przestępstwa przeciwko państwu polskiemu. W związku z kampanią prowadzoną na Zachodzie, w toku której twierdzi się, jakoby Edmund Bałuka znajdował się w stanie wycieńczenia — dziennikarz PAP zwrócił się do lekarza szpitala Aresztu Śledczego w Szczecinie z pytaniem jak jest faktycznie. Oto co powiedział lekarz: stan zdrowia Edmunda Bałuki jest dobry. Przebywa on w celi o odpowiedniej kubaturze, czystej i odpowiednio oświetlonej, ogrzanej i zradiofonizowanej. Cela wyposażona jest w bieżącą wodę i sanitariat. Tymczasowo aresztowany korzystać może ze wszystkich uprawnień przewidzianych regulaminem — korzysta więc z biblioteki Aresztu Śledczego, ma stały dostęp do prasy; w dowolnej chwili może zgłaszać się do lekarza i być przyjęty. Szczeciński Areszt Śledczy ma odpowiednio wyposażony szpital, a jego personel medyczny może — w razie potrzeby — korzystać z konsultacji specjalistów z Pomorskiej Akademii Medycznej.

Dobry stan Bałuki potwierdzić można na podstawie zapisów w jego książce zdrowia. Wynika z niej również, iż ostatnio nie zgłaszał się do lekarza z żadnymi dolegliwościami. Natomiast w styczniu wobec funkcjonariusza aresztu złożył oświadczenie o proteście głodowym. Aby nie dopuścić do ewentualnych schorzeń, kierownictwo Aresztu Śledczego, po zasięgnięciu opinii lekarzy, podjęło decyzję o podawaniu mu pokarmu wysokokalorycznego stosowanego w podobnych przypadkach. Pokarm spożywa sam. Od czasu przyjmowania tego pokarmu E. Bałuka przybrał na wadze 5 kg. Również pochodząca z 15 bm. morfologia krwi nie wykazuje najmniejszych odchyleń od normy u tymczasowo aresztowanego.

W szczecińskim Areszcie Śledczym traktowany jest on zgodnie z regulaminem. W okresie jego pobytu miał 23 widzenia; 5 z obrońcą i 18 z córką zamieszkałą w Szczecinie. Przed okresem głodówki otrzymywał paczki oraz pieniądze. Obecnie w jego dyspozycji znajduje się 3 tys. złotych, za które może dokonywać niezbędnych zakupów w kantynie Aresztu Śledczego.

Oto jak wygląda prawda o „wycieńczonym" Bałuce.

Iran wystawia na sprzedaż bogactwa szacha

BEJRUT PAP. Jak poinformowała irańska Agencja Prasowa IRNA, w Teheranie wystawiono na sprzedaż antyczne meble, samochody, dywany i inne nieruchomości pochodzące z pałacu byłego szacha Rezy Pahlaviego, a także z domów członków rodziny cesarskiej i licznych dworzan. Wartość wszystkich przedmiotów oszacowano na prawie miliard dolarów.

Wśród wystawionych na sprzedaż przedmiotów największą wartość ma licząca 2 tys. lat drewniana statua Buddy pokryta 36 rodzajami szlachetnych kamieni (oszacowano ją na około 180 milionów dolarów), 250 kilogramami złota i 3 tonami srebra.

Wszystkie przedmioty pokazano na specjalnej wystawie, którą otwarto w niedzielę w Teheranie. Jak pisze IRNA, sumy uzyskane z ich sprzedaży przeznaczone będą na budowę domów na terenach zniszczonych w czasie wojny iracko-irańskiej.

Porwanie samolotu

ALGIER PAP. Nieznani sprawcy porwali w niedzielę wieczorem samolot pasażerski należący do libijskich linii lotniczych. Na pokładzie samolotu znajdowało się 160 pasażerów. Samolot wylądował na lotnisku w stolicy Malty, Valletcie. Porywacze zażądali uzupełnienia paliwa, jednakże władze maltańskie uzależniły prowadzenie jakichkolwiek rozmów z porywaczami od uwolnienia pasażerów. Nie wiadomo, gdzie dokonano porwania, nieznana jest też narodowość porywacza, bądź porywaczy.

Klub wymiany poglądów, czyli...

Zrzeszenie Budowlanych w Szczecinie

REFORMA gospodarcza przyniosła wiele przemian organizacyjnych i strukturalnych. Szczecińskie przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego stały się formalnie samodzielnymi jednostkami. Wprawdzie są głosy, że miejsce dawnego zjednoczenia zajął dziś zarząd, ale jest to tylko część prawdy. Bowiem zarząd ten pełni funkcję organu założycielskiego w imieniu wojewody. Być może dla postronnego obserwatora jednostka ta zbyt mocno „obrasta" w etaty administracyjne, co w perspektywie grozi ponownym dyrygowaniem poszczególnymi przedsiębiorstwami. Miejmy nadzieję, że nie dojdzie do starych praktyk.

Słyszy się głosy, że nie tylko zarząd jest formą nawrotu do starych praktyk, ale także powstające zrzeszenia. Z góry należy podkreślić, że te obawy są nieuzasadnione. Oczywiście pod warunkiem, iż nowe organizacje będą spełniały te funkcje, które im wyznaczają zasady i miejsce w przedsiębiorstwach po wprowadzeniu reformy gospodarczej. Konsekwentna postawa w działaniu samych przedsiębiorstw będzie najlepszą obroną przed nieuzasadnioną ingerencją wszystkich czynników zewnętrznych.

CZYM JEST i jaką rolę ma do spełnienia w reformie gospodarczej instytucja nazwana zrzeszeniem? Jest to organizacja dobrowolna. Powiedziałbym rodzaj klubu. W Szczecinie kilkanaście przedsiębiorstw budowlanych uznało za celowe zrzeszenie się w takiej właśnie formie. Tak więc po licznych spotkaniach, dyskusjach dyrektorów kilku przedsiębiorstw budowlanych, podjęto wspólną uchwałę o potrzebie powołania zarządu. Otrzymało ono u schyłku 1982 roku formalne prawo do działania, po rejestracji w sądzie. A więc mamy „klub dyrektorów" zarejestrowany pod nazwą: Zrzeszenie Budowlanych w Szczecinie. W dalszym członie tej nazwy widnieje dopisek: Dobrowolne Zrzeszenie Przedsiębiorstw Państwowych Budownictwa.

Ktoś powie: No dobrze. Jeszcze jedno biuro i plejada urzędników. Nic z tych rzeczy. Szczecińskie Zrzeszenie Budowlanych to tylko czterech pracowników i to nie wszyscy na pełnych etatach. Spełnia ono wyłącznie funkcję usługowo-wykonawczą dla zrzeszenia, w którym aktualnie zasiada 10 członków-przedsiębiorstw. Jest nadal otwarte dla innych kandydatów, pod warunkiem że ich cele będą zbieżne.

Jakie więc miejsce ma w reformie zrzeszenie? Jaką ma funkcję do spełnienia? Czy ta nowa organizacja jest naprawdę potrzebna?

Odpowiedzi na te nurtujące pytania otrzymaliśmy u źródła. Odwiedziliśmy siedzibę zrzeszenia. Dyrektorem tej placówki jest mgr inż. **Jerzy Kuczyński.**

A więc jak już podkreśliliśmy na wstępie jest to organizacja dobrowolna i czysto społeczna. Na czele zrzeszenia stoi Rada. W jej skład wchodzą dyrektorzy przedsiębiorstw-członków i przewodniczący samorządów pracowniczych. Radą kieruje prezes wybierany zgodnie ze statutem co pół roku z grona dyrektorów. Aktualnym prezesem jest dyrektor SPRI mgr inż. **J. Rusiecki.** Rada jest najwyższym organem zrzeszenia i po dejmowane przez nią decyzje (te jednomyślne) są obowiązujące dla wszystkich przedsiębiorstw. Do swej dyspozycji Radą ma 6 specjalistycznych komisji i kilkanaście zespołów. To ona na życzenie Rady opracowują tematy, raporty, analizy a także badania. Wszystkie te prace mają charakter społeczny. Natomiast biuro świadczy rolę organizatorsko-usługową dla całego zrzeszenia, a więc także i komisji. Nie ma ustalonego grafiku spotkań, czy narad. Odbywają się one w zależności od potrzeb, a także w wyniku rodzących się inicjatyw.

FORUM to stanowi rodzaj klubu przedstawicieli poszczególnych przedsiębiorstw. Tu dyskutuje się na wszystkie tematy związane z rozwojem przedsiębiorstw, sprawami finansów, nowymi technologiami w budownictwie, problemami płacowymi i socjalnymi.

CHODZI o to aby nie wyważać przysłowiowo otwartych drzwi. Są bowiem takie sprawy i problemy, które w jednym przedsiębiorstwie są już dobrze rozwiązane i mogą służyć za przykład dla innych. Jest także wiele problemów które w interesie całego budownictwa winny być podejmowane wspólnie. Oto np. aktualnie zrzeszenie zajmuje się trzema ważkimi problemami. Jest to sprawa wypracowania modelu dla systemu płac w budownictwie. Oczywiście nie chodzi tu o standard, bowiem wszędzie występują specyficzne warunki pracy i możliwości sprzętowe. Jest jednak możliwość opracowania generalnego wariantu, jako bazy wyjściowej dla poszczególnych przedsiębiorstw. Podobnie zajęto się opracowaniem założeń do obliczania kosztu produktu finalnego jakim jest np. mieszkanie. Może on być różny w każdym przedsiębiorstwie. Zależy to przecież od nakładu pracy, zastosowania maszyn i sprzętu, transportu (z uwagi na odległości), ale nie może on być obliczany wg pozornych kalkulacji i diametralnie różny. W zrzeszeniu zajęto się także ustaleniem jednolitych opłat za hotele robotnicze. Do tej pory jest tak, że cenników jest kilkanaście. Prowadzi to do nieuzasadnionych pretensji przez pracowników różnych przedsiębiorstw.

Wiele miejsca w dyskusjach poświęca się także problemom technologii w budownictwie. Jest to temat, który od lat nurtuje społeczność budowlaną. Nie jest więc uzasadnione, aby tym zagadnieniem zajmowało się każde z osobna samodzielne przedsiębiorstwo, skoro dotyczy ono całego szczecińskiego budownictwa. To samo dotyczy postępu technicznego w szerokim tego słowa znaczeniu, poprawy organizacji technicznej itp.

Dziś przedsiębiorstwa jako samodzielne jednostki będące na własnym rozrachunku a przy tym pod kontrolą załogi, którą reprezentują — samorządu — nie mogą pozwalać sobie ani na eksperymenty ani na wydawanie złotówek na fasadową działalność. Chodzi więc szczecińskiemu Zrzeszeniu Budowlanych aby racje ekonomiczne przedsiębiorstwa nie były sprzeczne z interesami społecznymi. Chodzi w perspektywie także o to, aby budować naprawdę taniej i lepiej.

ZA WCZEŚNIE dziś oceniać działalność Zrzeszenia Budowlanych w Szczecinie. Jest to nowa organizacja w naszym życiu gospodarczym i społecznym. I jak nam powiedziano, sami założyciele tego swoistego klubu muszą się uczyć myśleć i działać w nowych warunkach społecznych. Jedno jest pewne. Powstało forum wymiany poglądów profesjonalistów. Powstało nie z nakazu. Dlatego też można mieć nadzieję, że z czasem działalność ta zaowocuje.

(z)

Odpady poprodukcyjne - rezerwuarem surowców

ODPADY poprodukcyjne stanowią znaczny jeszcze, w niedostateczny sposób wykorzystywany, „rezerwuar" materiałowy. Wprawdzie w woj. szczecińskim ze względu na charakter przemysłu oferowane są przede wszystkim grube blachy i kształtowniki, to jednak dokładniejsze rozeznanie wskazuje na wiele możliwości surowcowych także w innych asortymentach odpadów. Podstawowym zagadnieniem jest jednak z jednej strony segregacja w miejscu ich powstawania, z drugiej system informacyjny o ich rodzaju i aktualnej ilości.

REALIZUJĄC reformę gospodarczą niektóre z zakładów postanowiły dokonywać zagospodarowywania odpadów poprodukcyjnych we własnym zakresie (dotyczy to m. in. przemysłu odzieżowego, gdzie wyzyskiwany jest każdy skrawek materiału), inne zaś usiłują odpady sprzedawać, jeszcze inne nie przywiązują do tego tematu zbytniej wagi. Aktualne braki materiałowe każą na problem zagospodarowania odpadów poprodukcyjnych i surowców wtórnych zwrócić szczególną uwagę. Akcji oszczędzania patronują władze wojewódzkie. Stąd też mówi się o potrzebie stworzenia odpowiednich bodźców materialnych dla ludzi opiekujących się w zakładach odpadami poprodukcyjnymi (selekcja) a także uruchomienie ulg podatkowych dla zakładów uruchamiających produkcję z odpadów. Liczy się każdy efekt, każda inicjatywa ze strony przemysłu, drobnej wytwórczości i rzemiosła.

NIEDAWNO podsumowano efekty giełdy surowców odpadowych i wyrobów z odpadów z końca listopada ub. roku zorganizowanej przez Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Postępu Techniczno-Organizacyjnego „Intorg" przy współudziale Wydziału Drobnej Wytwórczości Urzędu Wojewódzkiego, Izby Rzemieślniczej, Przedsiębiorstwa Obrotów Maszyn i Surowców „Bomis", Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drobnego, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy oraz Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych. Giełda miała kilka celów: umożliwienie jednostkom gospodarczym posiadającym nie w pełni zagospodarowane surowce odpadowe zaoferowanie ich do sprzedaży, umożliwienie jednostkom państwowym, spółdzielczym i zakładom rzemieślniczym posiadającym wolne moce zakup odpadów jako surowców do produkcji podstawowej lub ubocznej, nawiązanie w ramach województwa nowych więzi kooperacyjnych, upowszechnienie wyrobów produkowanych z odpadów oraz upowszechnienie rozwiązań technicznych i organizacyjnych z zakresu zagospodarowywania odpadów produkcyjnych.

Ocenia się, że giełda spełniła swoje zadania jako pierwsza tego typu impreza w Szczecinie i skłania do jej powtórzenia w IV kwartale br. W giełdzie wzięło udział 37 jednostek gospodarczych (państwowych, spółdzielczych i rzemieślniczych). Do sprzedaży zaoferowano odpady metalowe, gumowe, skórzane drewniane chemiczne, włókiennicze i mineralne. 10 jednostek prezentowało także wyroby z odpadów. Największym zainteresowaniem cieszyły się odpady z tworzyw sztucznych (polipropylen, polietylen, poliestyren), odpady skór i odpady włókiennicze, zaś najmniejszym odpady mineralne (żużle, pyły dymnicowe) oraz odpady gumowe. Ok. 50 proc. jednostek biorących udział w giełdzie nawiązało współpracę lub dokonało transakcji.

Giełda prawdę powie

WŚRÓD wniosków wynikających z podjętego tematu podkreślić należy przede wszystkim potrzebę organizowania tego rodzaju giełd, a także utworzenia stałej, bieżąco uaktualnianej, ekspozycji surowców odpadowych. Organizacją ekspozycji spełniającej te potrzeby zajęło się rzemiosło i umiejscowiona ona będzie w lokalu Spółdzielni Rzemieślniczej „Polus". Zawierać będzie informację wizualną i ofertę cenową. Uruchomienie ekspozycji ma nastąpić w I kwartale br. Oczekiwane jest też wydanie katalogu i bilansu odpadów w województwie Katalog zawierający szeroką informację o właścicielach i rodzajach odpadów poprodukcyjnych umożliwi wszystkim zainteresowanym łatwiejszy dostęp do tych materiałów, a także zakupienie ich na miejscu zamiast poszukiwań po całej Polsce. Katalog taki zweryfikuje „Intorg" — są bowiem opracowane uprzednio materiały. Dla pełniejszego wykorzystania lokalnych surowców poprodukcyjnych mówi się także o potrzebie przerabiania ich na poszukiwane wyroby w oparciu o zakładowe powierzchnie produkcyjne a nawet o posiadane w zakładach urządzenia. W tym celu zawierane byłyby spółki spółdzielczo-państwowe, rzemieślniczo-państwowe względnie też podejmowana produkcja w oparciu o inne rozwiązania prawne.

NIEPEŁNE zagospodarowanie odpadów nadających się w postaci naturalnej do produkcji drobnych wyrobów użytkowych wskazuje na konieczność ponownego przeanalizowania możliwości wykorzystania tych surowców. W przypadku niemożności wykorzystania ich we własnych jednostkach (przedsięwzięcia własne, spółki, kooperacja itp.), przedsiębiorstwa powinny zadbać o sprawne przekazywanie ich innym, zwłaszcza rzemieślnikom na cele produkcji rynkowej. Ważną sprawą jest usprawnienie gospodarki odpadami (bilansowanie, segregacja, organizacja sprzedaży).

W trakcie narady podsumowującej wyniki giełdy a prowadzonej przez wicewojewodę Szczepana Fita, rozważano też potrzebę otwarcia sklepu oferującego nabywcom indywidualnym różnorodne odpady poprodukcyjne przydatne w gospodarstwie domowym. Sklep taki winien również podjąć sprzedaż narzędzi wyeksploatowanych w przedsiębiorstwach a zdatnych do użytku. Zamiar zorganizowania takiej placówki, połączonej z punktem skupu surowców wtórnych zgłosiło Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych pod warunkiem otrzymania odpowiedniego lokalu.

Nie wszystkie odpady poprodukcyjne „produkowane" przez szczecińskie zakłady sprzedają się dobrze i na miejscu. Np. aktualnie brak nabywców odpadów włókienniczych-syntetycznych — przekazywane są do BOMIS Skarżysko-Kamienna, OPSW Zielona Góra OPSW Mińsk Mazow., OPSW Wrocław dla celów produkcji rzemieślniczej i OPSW Katowice do przeróbki na czyściwo. Rysują się także możliwości eksportu tych odpadów.

Bardzo małe zainteresowanie jest także odpadami gumowymi. Zagospodarowanie ich napotyka na trudności w skali całego kraju ze względu na brak tanich rozwiązań technologicznych. Zakłady Chemiczne Spółdzielni Pracy w Goleniowie podjęły próby rozdrabniania i wprowadzania granulatu do wyrobów finalnych. Według opinii goleniowskich zakładów granulaty gumowe mogą być wykorzystywane do budowy nawierzchni boisk i stadionów, a także do produkcji materiałów izolacyjnych dla budownictwa

Odpady skórzane oferowane na giełdzie znalazły nabywców wśród rzemieślników i zakładów spółdzielczych. Celowe jest jednak szersze rozpropagowanie tej oferty wśród rzemieślników zajmujących się kaletnictwem oraz naprawą i produkcją obuwia. Pozostałe odpady, drobne ścinki z uwagi na niewielką ich ilość w skali województwa winny być kierowane do przemiałowni w Tuczynie. Przetwarzane są tam na mączkę stosowaną jako dodatek do nawozów (eksport do RFN, Holandii i Włoch).

ODPADY z tworzyw sztucznych znajdują pełne wykorzystanie na terenie województwa. Aktualny odzysk odpadów nie pokrywa możliwości zainstalowanych mocy przeróbowych. Dlatego też niezbędne jest zaktywizowanie skupu odpadów pozaużytkowych z tworzyw sztucznych z przedsiębiorstw, jednostek handlowych (skrzynie, transportery itp.) oraz gospodarstw domowych, gdyż duża część tych surowców (opakowania plastikowe, pojemniki na środki czystości) wywożona jest w dalszym ciągu na wysypiska.

ZE WZGLĘDU na brak materiałów ogrodzeniowych należy szerzej rozpropagować możliwości użycia do tego celu metalowych odpadów ażurowych, których duże ilości posiadają do sprzedaży niektóre przedsiębiorstwa. Informację o możliwościach takiego wykorzystania tych odpadów opracuje „Intorg" i przekaże Zrzeszeniu Pomocy w Budownictwie Jednorodzinnym oraz Wojewódzkiemu Zarządowi Pracowniczych Ogródków Działkowych.

Problemem jest zagospodarowanie odpadów drewnianych (odpady z produkcji fryzów, łat meblowych, deszczułek posadzkowych — drewno bukowe i dębowe). Jak dotąd nie ma chętnych nabywców. Podobne trudności są z zagospodarowaniem odpadów mineralnych: pyłu wielkopiecowego, szlamu żelazistego, żużla posodowego a także popiołów dymnicowych. Natomiast żużel, wapno pokarbidowe, kruszywa budowlane znajdą z pewnością nabywców o ile posiadające je przedsiębiorstwa nawiążą ściślejszą współpracę z przedsiębiorstwami produkcji pomocniczej materiałów budowlanych a także ze zrzeszeniami budownictwa jednorodzinnego.

AKTYWIZACJA wykorzystania odpadów poprodukcyjnych jest w pełni możliwa, jeżeli posiadające je przedsiębiorstwa dojrzą w tym własny interes finansowy a z drugiej strony dobra informacja zachęci producentów i inwestorów do sięgnięcia po te właśnie surowce.

Edward WITUSZYŃSKI

O „Kontrastach" bez tajemnic

Wojna podjazdowa

STUDENCKIE Centrum Kultury „Kontrasty" jest najstarszym i jedynym międzyuczelnianym klubem szczecińskiej młodzieży akademickiej. Swoją działalnością i osiągnięciami wpisał się na trwałe w almanach akademickich wydarzeń kulturalnych.

Od pewnego czasu w „Kontrastach" nic się nie dzieje. 12 czerwca ub. roku klub został zamknięty. Po inwentaryzacji zmieniono kierownictwo a pomieszczenia klubowe zajęły ekipy budowlano-remontowe. I nic w tym nie byłoby dziwnego, gdyby...

NOWYM kierownikiem „Kontrastów" został Andrzej **Jabłoński** (były kierownik klubu WSP „Atut"). Jak sam twierdzi, objął klub 15 sierpnia. Wkrótce potem zapadła decyzja o podjęciu remontu. Na ten cel Urząd Miejski („Kontrasty" administracyjnie podlegają Wydziałowi Kultury i Sztuki UM) wyasygnował 2 miliony złotych, a Rada Okręgowa ówczesnego SZSP (która odpowiada za merytoryczną działalność placówki) przekazała 400 tys. złotych. Doszły do tego jeszcze: 200 tys. zł od Ogólnopolskiej Rady Klubów na zakup aparatury i 100 tys. zł z wypracowanych środków przez filię „Kontrastów" w Świnoujściu podczas letniej przerwy międzysemestralnej. Jak z tego widać na brak funduszy „Kontrasty" narzekać nie mogły. **Powołano zatem komisję, która ustaliła zakres robót remontowych. W** skład owej komisji weszli przedstawiciele Komisji Kultury i Rady Okręgowej SZSP, Wydziału Kultury i Sztuki UM oraz nowy szef i wiceszef administracyjny klubu. Taki był początek. Termin oddania do użytku wyremontowanej placówki ustalono na koniec ubiegłego roku.

— Prace dekarskie, murarskie, elektryczne, hydrauliczne, ślusarskie i malarskie — to prawie remont kapitalny — mówi kierownik „Kontrastów" Andrzej Jabłoński. — **A powszechnie wiadomo, jak trudno jest z materiałami, jak ciężko ulokować zlecenie na remont. Dlatego też nie mogliśmy dotrzymać tego terminu i już dzisiaj mogę powiedzieć, że kolejny, wyznaczony na marzec br. również ulegnie miesięcznemu poślizgowi...**

Da się przeżyć. Studenci czekali do tej pory, mogą poczekać jeszcze te trzy miesiące. Gorzej, że wokół „Kontrastów" narosło sporo nieporozumień jeszcze przed ich otwarciem. Jak twierdzą przedstawiciele Rady Okręgowej ZSP „kierownik rządzi sam". Z nikim nie konsultował projektu plastycznego sali, wszystko, co dzieje się obecnie w klubie przebiega bez najmniejszej kontroli organizacji studenckiej. Zastępca kierownika do spraw administracyjnych Piotr **Rotowski** wyznaczony z ramienia zrzeszenia umywa ręce.

— NASZE zdanie w różnych kwestiach istotnych dla przyszłości klubu nie brane jest w ogóle pod uwagę. Była co prawda powołana komisja, niestety, mimo naszych rozlicznych zastrzeżeń kierownik podejmował decyzje jednoosobowo. W tej sytuacji zmuszeni byliśmy zrezygnować z naszego patronatu, gdyż był on czystą fikcją...

Z rozmowy z kierownikiem „Kontrastów" Andrzejem Jabłońskim wynika jednoznacznie: jest on ośrodownikiem klubu w jego sprawie wykazuje dużą przedsiębiorczość, chyba trochę zbyt dużą...

— KTO wykonał projekt plastyczny wnętrza?

— **Andrzej Buko. Jest to student Politechniki.**

— Czy przy tak poważnym zakresie robót należało powierzać projekt amatorowi?

— **Chodziło nam o to, żeby projektant wywodził się ze środowiska akademickiego i znał jego specfikę, Kolega Andrzej Buko spełniał te warunki.**

Osobście mam wątpliwości w sprawie tej decyzji. Są przecież chyba w naszym mieście plastycy profesjonaliści, którzy również wywodzą się ze środowiska akademickiego. Poza tym nawet gdyby był to bardzo utalentowany amator, istnieją w tym względzie jakieś określone przepisy, czy zalecenia... Zastrzeżenia do realizowanej obecnie wizji amatora plastyka miała także komisja **powołana specjalnie** na czas remontu klubu. Na pytanie, czy projekt skonsultowany został z komisją, kierownik „Kontrastów" odpowiedział:

— **Na początku ta komisja się zbierała, ale do czasu. Teraz nikt się tym nie interesuje. A ja służę dokumentacją, wszystkimi papierami, wszystko można sprawdzić, zobaczyć. Nie podejmuję decyzji sam. Konsultuję je po prostu z elektrykami, akustykami, z poszczególnymi fachowcami.**

I słusznie, ale chyba nie tylko o te konsultacje chodzi Radzie Okręgowej ZSP. Komisja Kultury zrzeszenia jest obecnie pozbawiona najmniejszego wpływu na przebieg prac remontowych i ostateczny kształt w końcu własnej placówki. Kierownik klubu twierdzi, że „trudno rozmawiać" na ten temat, bowiem „Rada Okręgowa myśli innymi kategoriami"; zabiera np. pomieszczenia, które powinny należeć do klubu przeznaczając je na biura i rozrastającą się administrację, chciała ponoć nawet zabrać na ten cel salę telewizyjną...

— **NIE MAMY już nawet swego telefonu! To jest istna wojna podjazdowa!** — mówi Andrzej Jabłoński. — A klub musi przecież funkcjonować trzeba gdzieś podziać drogi sprzęt, zapewnić pomieszczenia obsłudze, to chyba oczywiste...

CÓŻ, ciężkie czasy nastały dla „Kontrastów". Wygląd klubowych sal nie napawa optymizmem. Do zrobienia pozostały jeszcze prace najbardziej czasochłonne: malowanie, wymiana parkietu, remont barku na tzw. niskim parterze i sali telewizyjnej oraz adaptacja części piwnic na salę tzw. galeryjną, renowacja mebli, wyposażenie w odpowiedni sprzęt i aparaturę notabene dotychczas nie zakupioną... A swoją drogą na temat aparatury klubowej i inwentaryzacji można napisać inny, spory artykuł. Dość powiedzieć, że z niegdysiejszego sprzętu nie zostało prawie nic. Na razie więc sympatykom „Kontrastów" pozostaje uzbroić się w cierpliwość, wytrwać do końca i pogodzić się z ich ostatecznym wyglądem, jeśli nowa kolorystyka i scenografia nie zachwycą. Może także grupy twórcze korzystające z gościnności innych placówek oraz działacze klubu doczekają, że jego mecenasi i skłócone kierownictwo spotkają się przy okrągłym stole, by „uzgodnić pryncypia". W przeciwnym razie świetlaną przyszłości „Kontrastom" nie wróżę...

Piotr CYWIŃSKI

TYMCZASEM malarze „walczą" z dobraniem odpowiednich kolorów, zgodnych z projektem plastycznym: sufit — ciemna ultramaryna, ciut jaśniejsza boczna ściana z jednej strony, z drugiej — purpurowa, dwie pozostałe — czarne, całość zaś uzupełnią jaskrawo zielone firany. Jednym słowem „projekt kolorystyczny wnętrza spełnia wymogi klubu studenckiego"...

Foto: Z. Jodkowski

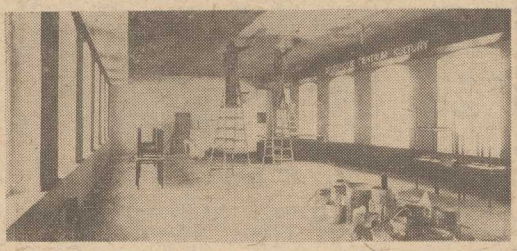

◆ Dla nas za drogo ◆ Organizatorom w-sam raz ◆

Cena wypoczynku

UBIEGŁOROCZNY sezon turystyczny według opinii Głównego Komitetu Turystyki wypadł nadzwyczaj dobrze. Dopisała pogoda, a dochody gestorów wypoczynku, właścicieli bazy turystycznej, mimo kilkuprocentowego spadku wyjazdów na różnorodne formy wypoczynku, wykazały wzrost obrotów. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych. Przeprowadził on ankietę na temat wypoczynku letniego w 1982 r. Wynika z niej, że **na urlop ostatniego lata wyjechało 29 proc. badanych osób. Podobne sondaże zaważyły wypoczynek w 1981 r. na 34 proc. W bieżącym roku zaledwie 21 proc. ankietowanych wybiera się latem na urlop.** Jeśli uznamy te badania za reprezentatywne, to coś chyba w wielkiej machinie turystycznej nie gra. Jeżeli w tym roku znowu nastąpi spadek liczby wypoczywających, to po co te reklamy „taniego" spędzania urlopu? Tymczasem ceny wczasów w turnusach wypoczynkowych organizowanych przez biura turystyczne i przedsiębiorstwa zajmujące się wypoczynkiem są po prostu drogie. W nowym roku do wygórowanych cen skierowań doszły jeszcze ponad 2-krotnie wyższe ceny biletów PKP i PKS. Mieszkańcy województwa szczecińskiego wiedzą, że na turystyce i organizowaniu wypoczynku zarobić można nieźle. Kto nie zechce przyjechać nad morze w okresie letnim? Górnik, hutnik, a także mieszkaniec wielkiej Warszawy spędza tu niejeden urlop. Ceny skierowań na sezon zimowy w góry nie spadły w porównaniu z latem ani o złotówkę. Wiadomo, że wiele osób wyjeżdża na narty ze swoimi pociechami. Organizatorzy nie pokusili się o większe zróżnicowanie opłat. Przeciwnie doszło nawet do względnego ich ujednolicenia. W różnych biurach i przedsiębiorstwach turystycznych ceny skierowań na dwutygodniowy pobyt w górach wynosiły średnio 8 tys. zł. Jeżeli dodamy do tego wspomnianą podwyżkę cen biletów kolejowych i autobusowych to wyjazd czteroosobowej rodziny do Zakopanego kształtował się w granicach 50 tys. zł. Kto może pozwolić sobie na taki wypoczynek? Jednak miejsca, jak twierdzą dyrektorzy szczecińskich biur turystycznych zostały wyprzedane co do jednego.

To fakt, że na wypoczynek chce wyjechać wiele osób. Ale czy znajdują się wśród nich reflektanci na takie wysokie opłaty? Kto chce nam wmówić że tak wielu jest chętnych na spędzenie urlopu w hotelu „Kasprowy", gdzie 7-dniowy wypoczynek kosztuje 12 tysięcy złotych?

Czy przestaną w tej sprawie funkcjonować przekonania, że przedsiębiorstwa i biura turystyczne winny się nastawić na urlopowiczów, którzy szastają plikami pieniędzy?

Organizatorzy wypoczynku bronią się przed tymi posądzeniami, twierdząc, że jak na dzisiejsze czasy nie jest to drogo. W górach jest komplet wypoczywających — twierdzą. Zakopane zablokowane przez turystów. Hotele i pensjonaty mają zarezerwowane miejsca aż do świąt wielkanocnych. Szklarska Poręba i Karpacz po ostatnich opadach okupują zwolennicy śniegu, jak dawnych lat. Czynne zimą ośrodki wczasowe nie mają wolnych miejsc. Liczba kwater prywatnych w górach zmniejszyła się ostatnio o 30—40 proc., bowiem kwaterodawcy nie odnowili umów z przedsiębiorstwami turystycznymi narzekając na podatki lub brak środków czystości. Ponoć nie opłaca się. Skądinąd wiadomo, że pokój z łóżkiem „na łebka" można dostać w każdej miejscowości, oczywiście za cenę dużo wyższą, niż w umowie z przedsiębiorstwem.

Jednym słowem problem wypoczynku zimą nie napawa optymizmem przed sezonem letnim. Tym bardziej, że biura podróży z uporem twierdzą. — I tak sprzedamy to co mamy. Trudno też zrozumieć argumenty zakładów pracy, które domy wczasowe zamknięte są zimą na cztery spusty. Na pytanie: — dlaczego?, odpowiedź jest następująca — oszczędzamy!

Przecież turystyka to pieniądze i to grube oczywiście jak się wszystko dobrze zorganizuje. Jeżeli baza wypoczynkowa stoi przez 8 miesięcy bezczynnie — to nie oszczędność, a strata. Kto tego nie zrozumie — nie będzie miał zysku. Chyba... chyba że zorganizują tanie wczasy jak np. OST „Gromada" i BTZ PTTK. Ceny ich nie tylko są przystępne (7-dniowy pobyt waha się od 3300 do 5000 zł, a 13-dniowy 7—8 tys. zł) a takie odbywają się w atrakcyjnych miejscowościach górskich.

Pa.

RAYMOND CHANDLER

Tłumaczył Piotr Kamiński **12**

Namówienie jej do połączenia mnie z doktorem sprawiło mi nieco trudności. Wreszcie mi się to udało. Głos doktora wyrażał ogromne zniecierpliwienie. Jest bardzo zajęty, przerwałem mu badanie. W życiu nie spotkałem lekarza, z którym byłoby inaczej. Czy zna Lestera B. Clausena? Nigdy o nim nie słyszał. A dlaczego go o to pytam?

— Pan Clausen próbował do pana dzwonić dziś rano — powiedziałem. — Był zbyt pijany, by normalnie rozmawiać.

— Ależ ja nie znam pana Clausena — odpowiedział chłodny głos doktora. Tym razem jednak nie spieszył się już aż tak bardzo.

— No, tó w takim razie wszystko w porządku — rzekłem. — Po prostu chciałem sprawdzić. Ktoś wbił mu w kark kolec do lodu.

Nastąpiła chwila ciszy. Głos doktora Lagardie tym razem niemal ociekał uprzejmością.

— Czy zostało to zameldowane policji?

— Oczywiście — odrzekłem. — Ale pan nie musi się tym przejmować. Naturalnie chyba, że był to pański kolec do lodu.

Przełknął to.

— A kto mówi? — spytał słodko.

— Nazwisko Hicks. — odpowiedziałem. — George W. Hicks. Właśnie się stamtąd wyprowadziłem. Nie chciałbym zostać zamieszany w coś takiego. Po prostu pomyślałem sobie, że skoro Clausen próbował do pana dzwonić, to znaczy zanim został zabity, pan rozumie, to może to pana zainteresuje.

— Przykro mi, panie Hicks — rzekł głos doktora Lagardie. — Ale ja po prostu nie znam pana Clausena. Nigdy nawet nie słyszałem o panu Clausenie ani się z nim nie kontaktowałem. A mam świetną pamięć do nazwisk.

— No, to doskonale — powiedziałem. — W takim razie teraz też go pan nie pozna. Ale ktoś pewnie będzie chciał wiedzieć, dlaczego próbował do pana dzwonić. Chyba, że ja zapomnę przekazać dalej tę informację.

Nastąpiła martwa cisza. Doktor Lagardie powiedział:

— Nie wiem, co mam właściwie odpowiedzieć na coś takiego.

— Ja też nie — odpowiedziałem. — Ale może jeszcze zadzwonię. Proszę mnie dobrze zrozumieć, doktorze. To nie jest szantaż. Po prostu jestem zwykłym sobie człowiekiem, zamieszanym w coś bardzo brzydkiego. Potrzebuję przyjaciela. Myślałem sobie, że lekarz... zupełnie jak ksiądz...

— Jestem całkowicie do pana dyspozycji — rzekł doktor Lagardie. — Proszę się nie krępować, zawsze może pan zasięgnąć porady.

— Dziękuję, doktorze — odpowiedziałem żarliwie. — Ogromnie serdecznie panu dziękuję.

Odłożyłem słuchawkę. Jeżeli doktor Vincent Lagardie jest w porządku, zadzwoni teraz na policję w Bay City i wszystko im opowie. Jeżeli natomiast tego nie zrobi, to znaczy, że nie jest w porządku. Co może warto, a może nie warto wiedzieć.

— 7 —

Telefon na biurku zadzwonił dokładnie o czwartej.

— Czy znalazł pan Orrina, panie Marlowe?

— Jeszcze nie. Gdzie pani jest?

— No... jestem w drugstorze obok...

— Niech pani wejdzie na górę i przestanie się bawić w Matę Hari.

— Czy pan nigdy nie potrafi być grzeczny? — warknęła.

Odwiesiłem słuchawkę i walnąłem sobie szluga Old Forester, żeby wytrzymać nerwowo przesłuchanie. Kiedy go tak powoli wchłaniałem, usłyszałem jej kroki stukające wzdłuż korytarza. Wstałem i otworzyłem drzwi.

— Proszę tędy, może pani wejść poza kolejką — powiedziałem.

Siadła skromnie i czekała.

— Odkryłem tylko jedno — rzekłem — że mianowicie w tej dziurze na Idaho Street handlują trawką. To znaczy papierosami z marihuany.

— O, obrzydliwość — odpowiedziała.

— Musimy się niestety pogodzić i z dobrymi, i ze złymi stronami tej rzeczywistości — powiedziałem. — Orrin połapał się pewnie i zagroził, że zawiadomi policję.

— To znaczy — powiedziała, znowu udając małą dziewczynkę — że mogli mu coś za to zrobić?

— No, najpierw pewnie zdrowo go nastraszyli.

— O, Orrina nie nastraszyli, panie Marlowe — powiedziała zdecydowanie. — Kiedy ktoś zaczyna mu grozić, robi się okropny.

— Tak, tak — odrzekłem. — Tylko, że my nie mówimy chyba o tym samym. Każdego można nastraszyć przy zastosowaniu właściwych środków.

Zacisnęła usta z uporem.

— Nie, panie Marlowe. Orrina nie mogli nastraszyć.

— Dobra — odrzekłem. — A więc nie nastraszyli go. Powiedzmy po prostu, że odrąbali mu nogę, a potem walili po nią po głowie. Co by wtedy zrobił? Napisał skargę do Biura Ochrony Konsumenta?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z czasem o 14 sekund gorszym od złotego medalisty

Andrzej Mąkowski czwartym kolarzem przełajowym świata

W BIRMINGHAM na mistrzostwach świata w kolarstwie przełajowym, w sobotę rozegrano wyścig amatorów. Na trasie długości 19,6 km najszybszy okazał się reprezentant CSRS — Radomir Simunek, który uzyskał czas 47 min. i 11 sek. W takim samym czasie linię mety jako drugi minął Belg Werner van der Fraenen, a tuż za nimi z niewielką stratą 2 sekund uplasował się drugi kolarz z CSRS — Petr Kloucek. Również z niewielką stratą do zwycięzcy — tylko 14 sek. — na czwartej pozycji przyjechał pierwszy z reprezentantów Polski mistrz kraju Andrzej Mąkowski (Chemik Police), wicemistrz świata z 1980 roku. Drugi nasz kolarz, zaliczany przed startem do grona faworytów, wicemistrz świata sprzed 2 lat i brązowy medalista z 1980 r. — Grzegorz Jaroszewski zajął 16 miejsce, a trzeci zawodnik Edward Piech był 19.

Wyścig od samego początku toczył się pod dyktando kolarzy CSRS, którzy na każdym z sześciu okrążeń liczących po 3,125 km, znajdowali się w ścisłej czołówce.

TUŻ po starcie jeden z braci Kloucków — František — uzyskał kilkadziesiąt metrów przewagi nad dużą grupą zawodników, którą prowadzili także jego koledzy z drużyny — Simunek, Fisera i Petr Kloucek. Polacy zaczęli ten wyścig w słabym tempie, najpierw najlepiej radził sobie Edward Piech utrzymując na pierwszych okrążeniach miejsce w połowie drugiej dziesiątki. Jednak nie on ani Grzegorz Jaroszewski, ale Andrzej Mąkowski pierwszy zdecydował się na pogoń za czołówką wyścigu. Na czwartym okrążeniu pogoń ta zakończyła się sukcesem i Polak znalazł się wśród 4 kolarzy CSRS, Belga Fraenena, Francuza Daniela, którzy prowadzili wyścig.

Ostatnie okrążenia to wzajemne „rozprowadzanie się" kolarzy CSRS, którzy chyba chcieli ułatwić zdobycie po raz trzeci z rzędu złotego medalu swemu liderowi — Milosowi Fiszerze. Jednak ten, rozpoczynając finiszowe okrążenie miał upadek. W tym momencie na czele sił kuosobowej grupki znajdował się Andrzej Mąkowski, ale wobec zdecydowanego ataku dwóch kolarzy CSRS — Simunka i Petra Kloucka oraz Belga Fraenena był bezradny i spadł na 4 miejsce, które łatwo utrzymał do mety. Walka o medale rozstrzygnęła się na ostatnim, kilkudziesięciometrowym odcinku asfaltu, na który pierwszy wjechał reprezentant Belgii. Jednak wicemistrz świata z ub. roku Simunek wykorzystał minimalny jego błąd, w sprinterskim tempie minął rywala i na linii mety wyprzedził go o długość koła.

Zimowy maraton

Zwycięstwo Skarżyńskiego

W WIĄZOWNIE koło Otwocka nastąpiła centralna inauguracja tegorocznego sezonu w biegach długodystansowych. Na starcie III zimowego małego maratonu Świder — Wisła stanęło ponad 300 zawodniczek i zawodników z 49 województw. Blisko 50 biegaczy uzyskało czasy poniżej 1 godziny i 15 minut, co świadczy o bardzo dobrym przygotowaniu.

Sporo emocji dostarczyły ostatnie metry biegu na 26 km, na których 27-letni Jerzy Skarżyński (Budowlani Szczecin) wyprzedził nieznacznie o trzy lata starszego od siebie Andrzeja Kaniaka (Gwardia Warszawa).

Na katowickim ringu

Polska — NRD 14:10

W HALI katowickiego „Spodka" rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz bokserski Polska — NRD. Było to 22 oficjalne spotkanie pięściarzy obu krajów. Wygrali Polacy 14:10.

Wyniki i tabele

I liga koszykarzy

Pogoń — Legia 77:98 i 104:107
Wisła — Polonia 111:95 i 109:103

KOŃCOWA TABELA

7. Wisła	47	2917—2762
8. Legia	45	2698—2733
9. Polonia	39	2496—2662
10. POGOŃ	33	2646—3100

II liga koszykarzy

AZS AWF W-wa — Spójnia G. 77:69 i 78:87, Zastal — Polonia L. 97:81 i 98:94, Wybrzeże — ŁKS 128:54 i 128:62, Stal Ostr. — Gwardia 80:93 i 88:101, Spójnia S. — AZS K. 102:89 i 73:93.

TABELA

1. Wybrzeże	53	2795—2090
2. ŁKS	47	2321—2228
3. Spójnia G.	44	2288—2261
4. AZS W-wa	42	2211—2238
5. AZS K.	42	2207—2237
6. SPÓJNIA S.	42	2351—2433
7. Gwardia S.	41	2353—2433
8. Zastal	38	2253—2313
9. Polonia L.	37	2216—2434
10. Stal O.	34	2134—2366

II liga koszykarek

AZS Katowice — Start Gdańsk 62:53 i 90:53, Olimpia Poznań — ŁKS II 97:72 i 95:74, Widzew Łódź — AZS Z. Góra 91:65 i 89:72, AZS Gdańsk — AZS Koszalin 117:44 i 117:62, Czarni Szczecin — Włókniarz Białystok 64:53 i 65:67.

TABELA

1. Włókniarz	55	3392—1437
2. AZS Kat.	54	2183—1553
3. Widzew	48	2059—1969
4. Czarni	44	2086—1844
5. Start	43	1951—1909
6. AZS G.	42	2176—1959
7. Olimpia	37	1734—2119
8. AZS Kosz.	34	1504—2.72
9. AZS Z. G.	33	1841—2321
10. ŁKS II	30	1703—2236

I liga piłki ręcznej kobiet

AZS AWF Wr. — AZS AWF Gd. 29:21 i 32:23, Ruch — AZS AWF Kat. 30:14 i 24:17, Pogoń — Sośnica 27:18 i 32:19, Start — AKS Chorzów 21:20 i 17:17, Cracovia — Skra 29:29 i 30:17.

TABELA

1. POGOŃ	32:8	523—419
2. AZS AWF Kat.	30:10	484—419
3. AZS AWF Wr.	28:12	530—489
4. Cracovia	27:13	467—431
5. Ruch	24:16	531—486
6. AKS Chorzów	18:22	432—432
7. AZS AWF Gdańsk	15:25	489—550
8. Sośnica Gliwice	10:30	417—482
9. Start	9:31	428—511
10. Skra	7:33	447—529

II liga siatkówki mężczyzn

Stal Stocznia — Pogoń Lębork 3:0, 3:0, Narew Ostrołęka — Czarni Radom 0:3, 0:3, Stoczniowiec Gdańsk — Lechia Tomaszów 3:2, 3:1, Stal Grudziądz — Gwardia Szczytno 3:0, 3:2, AZS W-wa — Wifama 3:2, 3:1.

TABELA

1. STAL STOCZNIA	26	85—13
2. Czarni	27	84—16
3. Stoczniowiec	18	58—34
4. Lechia	14	61—62
5. Wifama	13	57—61
6. Stal	13	47—68
7. AZS W-wa	12	49—70
8. Gwardia	10	48—72
9. Pogoń	10	41—74
10. Narew	5	42—82

II liga siatkówki kobiet

AZS Poznań — Budowlani Toruń 0:3 i 3:2, AZS W-wa — Spójnia W-wa 3:1 i 3:1, Warmia Olsztyn — Polonez W-wa 1:3 i 0:3, Ogniwo Szczecin — Gedania Gdańsk 2:3 i 3:2.

TABELA

1. Gedania	23	77—30
2. Polonez	16	59—38
3. Budowlani	16	60—42
4. AZS W-wa	15	52—44
5. AZS P.	13	48—56
6. Warmia	12	46—57
7. Spójnia	11	44—56
8. Ogniwo	7	43—68
9. AZS B. P.	5	22—70

II liga piłki ręcznej mężczyzn

Jurand Ciechanów — Warszawianka 20:23 i 24:22, Olimpia Elbląg — Włókniarz Pabianice 24:21 i 26:26, AZS Białystok — AZS Gorzów 23:34 i 28:36, Ostrovia — Wisła Płock 27:27 i 31:27, Pogoń — CHKS Komunalni 31:37 i 33:37, Olimpia — AZS B. 28:27 i 25:29 (mecz zaległy).

TABELA

1. AZS G.	36:8	635—546
2. Komunalni	36:8	663—551
3. Ostrovia	33:11	628—512
4. Wisła	29:15	552—515
5. Pogoń	19:25	540—555
6. Jurand	14:30	545—597
7. Olimpia	13:27	567—626
8. Warszawianka	13:31	477—541
9. AZS B.	11:33	528—618
10. Włókniarz	11:33	543—636

Bez 7 czołowych graczy

Pogoń pokonała Stilon 4:0

KOLEJNYM sparringpartnerem piłkarzy szczecińskiej Pogoni był w sobotę II-ligowy Stilon Gorzów, z którym portowcy zmierzyli się na boisku treningowym przy ul. Witkiewicza. Mecz zakończył się zwycięstwem Pogoni 4:0 (0:0). Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Krupa — 2, Kozłowski i Leśniak.

POGOŃ grała w składzie: **Długosz, Stańczak, Kozłowski, Jędrzejewski, Urbanowicz, Ostrowski, Włoch, Kuras, Krupa, Zambrzycki, Leśniak.**

Mimo braku 7 piłkarzy z podstawowego składu: pięciu „olimpijczyków" — Szczecha, Sokołowskiego, Kensego, Biernata i Stelmasiaka oraz kontuzjowanych — Woronki i Czepana, portowcy gładko uporali się z gorzowskim II-ligowcem, dając chwilami próbki niezłego już futbolu. Widać, że forma Pogoni sukcesywnie rośnie. Istotny wpływ ma na to niewątpliwie rywalizacja o miejsce w zespole, w którym do 11 miejsc pretenduje 21 piłkarzy. Pozwala to mieć nadzieję, że ostatnio stosunkowo częsta absencja kadrowiczów, nie pozostająca bez wpływu na zgrywanie zespołu, nie odbije się negatywnie na ligowej formie szczecińskich graczy...

W NAJBLIŻSZYCH planach portowców przewidziany jest kilkudniowy pobyt w Kowalowie na Dolnym Śląsku, gdzie Pogoń ma stoczyć trzy mecze. 24 bm. w Wałbrzychu z Górnikiem, 26 bm. najprawdopodobniej z Zagłębiem Wałbrzych i 27 bm. w Lubinie z tamtejszym Zagłębiem. Po powrocie z Dolnego Śląska zespół — do chwili rozpoczęcia 13 marca rozgrywek ligowych — trenować będzie w Szczecinie.

TU TOTO!

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE:
1—3—6—8—9—24
dod. 14
II LOSOWANIE:
1—11—26—27—28—38

ROZGRYWKI LIGOWE

MOCNE UDERZENIE PIŁKAREK POGONI

BARDZO udanie zainaugurowały w Szczecinie rewanżową rundę spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarki Pogoni. Liderki tabeli dwukrotnie przekonywająco pokonały „siódemkę" Sośnicy Gliwice: w sobotę 27:18 (10:11) i w niedzielę 32:19 (12:11).

JUŻ pierwsza kolejka II rundy wykazała, że walka o mistrzostwo kraju zapowiada się niezmiernie emocjonująco, gdyż poziom zespołów jest bardzo wyrównany i nie ma zdecydowanych faworytów. Przekonała się o tym Cracovia, która na własnym parkiecie straciła 1 pkt. w meczu z outsiderem tabeli Skrą Warszawa oraz AKS, niedawny zdobywca Pucharu Polski, który zdobył zaledwie 1 pkt. w pojedynku z nisko notowanym Startem.

Nie zawiodły natomiast podopieczne trenera Z. Łakomego, choć musiały się one mocno napracować by pokonać rywalki. Oba spotkania miały dość podobny przebieg. W sobotnim meczu gospodynie długo nie mogły przejąć inicjatywy i narzucić przeciwniczkom swego stylu gry. Dopiero po przerwie, kiedy szczecinianki przyspieszyły grę gliwiczanki zaczęły się gubić, a Pogoń uzyskiwała coraz wyraźniejszą przewagę, która rosła z minuty na minutę. W naszej drużynie bardzo dobrze zagrały obie skrzydłowe Tobjasz i Żurowska oraz strzelająca jak z armaty Mierzejewska. Na wyróżnienie zasłużyły także obie bramkarki, które obroniły liczne rzuty karne.

W rewanżu, podobnie jak w sobotę, liderki tabeli długo nie potrafiły uzyskać wyraźniejszej przewagi nad „siódemką" Sośnicy, która grała bardzo agresywnie i ambitnie. Sił starczyło jej jednak tylko na jedną połowę. Po zmianie stron zespołem panującym na boisku były szczecinianki. Ich szybkie i pomysłowe akcje rozbijały obronę przeciwniczek. W dobrze grającym zespole Pogoni podobała się szczególnie Rudnicka. Jej powrót do drużyny, po przeszło rocznej przerwie spowodowanej poważną kontuzją był ze wszech miar udany. Już w swym pierwszym występie pokazała, że będzie stanowiła silny punkt zespołu.

A oto zdobywczynie bramek:

POGOŃ: Tobjasz 2 i 4, Łukaszewicz 5 i 3, Mierzejewska 7 i 11, Żurowska 10 i 4, Górska 0 i 3, Pietrzak 2 i 1, Afeltowicz 0 i 3, Rudnicka 0 i 2, Wójcik 1 i 1, Krasucka 0 i 0.

SOŚNICA: Swoboda 3 i 2, Langer 0 i 2, Jurczyk 2 i 4, Podolska 6 i 7, Gawol 4 i 3, Gregorczyk 0 i 1, Gubała 2 i 0, Gawrońska 1 i 0, Mielczarek 0 i 0.

2 PORAŻKI MĘSKIEJ „7"

II liga piłki ręcznej mężczyzn. POGOŃ — CHKS KOMUNALNI ŁÓDŹ 31:37 (15:19) i 33:37 (15:21). W sobotę i niedzielę młody zespół trenera A. Truszkowskiego nie wykorzystał handicapu własnego parkietu dwukrotnie ulegając jednej z czołowych drużyn tabeli. W pierwszym meczu przewaga Komunalnych była dość znaczna. W niedzielę gospodarze byli bliscy zdobycia punktów. Kilka kontrowersyjnych decyzji sędziów wprowadziło jednak zdenerwowanie w szeregach Pogoni, co skrupulatnie wykorzystali goście.

Ostatnie mecze „Wilków"

I liga koszykówki mężczyzn. POGOŃ — LEGIA 77:93 (45:46) i 104:107 (50:43). W swych ostatnich występach w gronie najlepszych drużyn w kraju — koszykarze Pogoni zanotowali porażki. Szczególnie w pierwszym spotkaniu z wojskowymi szczecinianie grali tak jakby odrabiali pańszczyznę. Po prostu bez ambicji i woli walki. Niepokojący jest fakt, że zarówno rutynowani jak i młodzi gracze nie wykazywali ochoty do gry.

W sobotnio-niedzielnych meczach punkty zdobyli:

POGOŃ: Kalejta 4 i 33, Caboń 13 i 9, Lamczyk 20 i 14, Dzięgielewski 10 i 9, Szewczyk 16 i 7, Krawczyk 5 i 2, Majcherek 4 i 3, Buczkowski 0 i 14, Kuligowski 5 i 11, Krasoń 0 i 2.

LEGIA: Rozwadowski 3 i 3, Suda 4 i 1, Michalski 18 i 10, Kwasiborski 31 i 25, Podgórski — i 22, Sobczyński 0 i 21, Prokop — i 4, Bielecki 15 i 2, Chabelski 4 i 0, Ogrodowczyk 4 i 19.

Czarne pokonały liderki

II liga koszykówki kobiet. CZARNI — WŁÓKNIARZ PABIANICE 64:53 (30:27) i 65:67 (23:30, 61:61). Połowiczny sukces nad liderkami tabeli trzeba uznać za sukces szczecinianek. Swoje sobotnie zwycięstwo Czarne zawdzięczają przede wszystkim bardzo dobrze zorganizowanej grze w obronie. Na skuteczną strefę gospodyń nie mogły znaleźć skutecznego lekarstwa włókniarki. Czarne były także bliskie zwycięstwa w niedzielę. Mimo 13-punktowej przewagi rywalek w II połowie spotkania, zdołały odrobić straty doprowadzając do dogrywki, w której minimalnie lepsze okazały się koszykarki z Białegostoku. W meczach z Włókniarzem szczecinianki wystąpiły bez kontuzjowanych Wolskiej i Januszewskiej. Najcelniej w drużynie Czarnych rzucały Seroka 28 i 18 oraz Rohatyńska 19 i 13.

II liga koszykówki mężczyzn. SPÓJNIA STARGARD — AZS KOSZALIN 102:89 (54:44) i 73:93 (47:43). Koszykarzom Spójni starczyło sił tylko na pierwszy mecz. W rewanżu, w II połowie miejscowi oddali inicjatywę przeciwnikom i zeszli z parkietu pokonani. Najlepszym snajperem w drużynie Spójni okazał się Fajerski zdobywając 39 i 14 pkt.

◆ Stal w ofensywie
◆ Spóźniony finisz Ogniwa

II liga siatkówki mężczyzn. STAL STOCZNIA — POGOŃ LĘBORK 3:0 (3, 10, 1) i 3:0 (9, 3, 3). Były to mecze do jednej bramki. Goście to zdecydowanie najsłabsza drużyna w II lidze, tak więc stoczniowcy nie mieli żadnych kłopotów z ich pokonaniem. Dzięki zwycięstwom nad Pogonią szczecinianie zrobili kolejny krok w drodze do siatkarskiej ekstraklasy.

II liga siatkówki kobiet. OGNIWO — GEDANIA 2:3 (5,14, —11 —14, —9) i 3:2 (—7, 14, 1, —9, 6). Szczecinianki sprawiły sporą niespodziankę pokonując w niedzielę lidera tabeli i chyba przyszłego I-ligowca zespół Gedanii. Gdyby w sobotę ogniwianki zagrały bardziej konsekwentnie to gdańszczanki wyjechałyby ze Szczecina bez punktów. Szkoda, że podopieczne trenera W. Kuczewskiego tak późno rozpoczęły finisz. W przeciwnym razie na pewno nie musiałyby opuszczać II ligi.

Przegrana bokserów Stali

II liga bokserska. SOKÓŁ PIŁA — STAL STOCZNIA 13:7.

W zaległym meczu o mistrzostwo II ligi niedawny lider tabeli Stal Stocznia musiał uznać wyższość przeciwników. Jak z tego wynika w lidze bokserskiej nie ma stuprocentowych faworytów...

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): Cegiewski — Majdański 0:3, Gronkowski — Mentel 2:1, Berend — Król (II runda przewaga Króla), Wysocki — Goliński 2:1, Sypniewicz — Keister remis, Witt — Kruszyński 3:1, Rosołek — Osetek (II runda przez RSC wygrał Rosołek), Spitulski — Janczur 0:3, Czubaczyński — Pobłocki 3:0, Zelhke — Żdań (II runda RSC — wygrał Zelhke).

(jk)

PONIEDZIAŁEK, 21 LUTEGO

DZIŚ:
Eleonory, Fortunata
JUTRO:
Marty, Małgorzaty

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, okresami przelotny śnieg. Temp. ok. 0 st. Wiatry umiarkowane północne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1024 hPa (768 mm Hg). W ciągu dnia dalszy wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY (tel. 889-02) „Błękitny zamek" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Cały ten zgiełk" g. 15, 17.30, 20.15. USA, l. 15, g. 10, 12.30, 15, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Muppety jadą do Hollywood" g. 15, 17, 19, ang., (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 380-04) „Komandosi z Nawarony" g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30, ang., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Muppety jadą do Hollywood" g. 17, ang.; „Okolice spokojnego morza" g. 19, pol., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Dziki konik Ryn" g. 15 CSRS; „Okolice spokojnego morza" g. 17, pol., l. 15; „Imperium namiętności" g. 19, jap., l. 18; wtorek: „Chłopcy z Placu Broni" g. 15, weg.; „Gorączka sobotniej nocy" g. 17, 19.15, USA, l. 15; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Historia żółtej ciżemki" g. 15, pol.; „Milczący wspólnik" g. 16.30, 18.30, kanad., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Piraci nad piratami" g. 10, 17, kub.; „Superpotwór" g. 11, 13, 15, jap.; „W obronie własnej" g. 18, pol., l. 18; „Lęk wysokości" g. 20, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Limuzyna Daimler Benz" g. 15.45, 18, 20.15, pol., l. 18; **MARS** — „Wielka majówka" g. 15.30, pol., l. 15; „Zemsta po latach" g. 17, 19, kanad., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zororiginal) „Dziewczyna i chłopak" g. 17, pol.; „Tess" g. 18.45, fr., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Janosik" g. 17, pol.; „Cena strachu" g. 19.30, USA, l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Sprawa Kramerów" g. 18, USA, l. 15; **BAJKA** (Police) „Rocky II" g. 17, 19, USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Znachor" g. 19, pol., l. 12, cz. I i II; **SYRENKA** (Jasienica) „Rój" g. 16, USA, l. 18; „Jeśli serce masz bijące" g. 18, pol.; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Parszywa dwunastka" g. 18, USA, l. 18; **WISŁA** (Goleniów) „Powrót do domu" USA, l. 15; „Błąd szeryfa" NRD; **INA** (Stargard) „Cały ten zgiełk" USA, l. 15; „Czarodziejski kleks" CSRS.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

PAX — Marciacka 6/8 — „600-lecie obecności obrazu Bogurodzicy na Jasnej Górze"; Malarstwo i grafika Ryszarda Balonia g. 17—20; **KLUB GARNIZONOWY** — Wawrzyniaka 6 — Twórczość Zofii Tabor g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej.

PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 29 — g. 8—16.

APTEKI
JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) tel. 371-55; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; STOBCZYN, Nad Odrą 29 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 466-46 — g. 7—16.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 426-14 i 473-15 — g. 9—17.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 984; LOKATORSKIE — 986.

STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubika (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.25 NURT — Rzeczpospolita dziecięca. 16 Zwierzyniec i nie tylko. 17 Dziennik. 17.20 Film „Brzegi". 18.25 Echa stadionów. 18.50 Dobranoc. 19 Diagnoza. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV „Imiona władzy". 22.05 Festiwal Muzyki Roberta Schumanna w Poznaniu. 22.45 Dziennik. 23.05 Kronika Uniwersjady.

PROGRAM II
17.30 Bliżej wsi (lok.). 18 TV lista przebojów. 18.30 Reportaż. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Bliżej sąsiadów. 21.40 Studio Bałtyk. 22.20 Program rozrywkowy.

WTOREK

PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 8.10 Jęz. polski dla kl. II lic. 8 Jęz. polski dla kl. VI. 8.30 Film dla drugiej zmiany — „Klan Cameronów" (3). 11 Opowieści Sz. Kobylińskiego — o psie. 11.55 Historia dla kl. III i IV lic. 12.50 Jęz. polski dla kl. IV lic. 13.30 i 14 TTR. 15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Latający Holender. 16.30 Dla dzieci „Skakanka". 17 Dziennik. 17.20 Teleklino. 17.45 Program publicystyczny. 18.10 Interstudio. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Chopin w Żelazowej Woli — transmisja uroczystego koncertu w rocznicę urodzin kompozytora. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV ang. „Klan Cameronów" (3). 21.15 Program publicystyczny. 22 Kronika Uniwersjady. 22.15 Festiwal Muzyki Roberta Schumanna w Poznaniu — recital Ewy Podleś i Jerzego Marchwińskiego. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II
16.15 Jęz. rosyjski. 16.50 Jęz. angielski. 17.20 **TV Poznań na antenie Dwójki.** 17.40 Hipolita Cegielskiego myśli kilka. 17.50 „Najdłuższej wojny" ciąg dalszy. 18.20 Obok nas — Magazyn publicystyczny. 18.40 Przeboje. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Przed Festiwalem Muzyki Schumanna. 20.15 Transmisja koncertu z auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. 20.55 Goście festiwalu. 21.10 Muzyczne poznania. 21.30 Pistoletowy zapraszają. 22 „Życie Kamila Kuranta" (powt.). 22.50 Kwadrans z Artelem.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I
14.05 Gwiazdy jazzu i ich nagrania. 14.50 Wiersze Tadeusza Kijonki. 15.10 Studio Młodych. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Panorama świata. 17.20 Propozycje do listy przebojów. 18.05 Refleksje. 18.30 Przeboje lat 60. 18.50 „Wypadek w Krasnymstawie". 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert życzeń. 20.40 Kronika sportowa. 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Rozmowy o kulturze. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranoczka.

PROGRAM II
14.30 102 lata babci Marcjanny. 14.50 Najpiękniejsza jest muzyka polska „W hołdzie Chopinowi". 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Zagadki muzyczne. 16.20 O zdrowie człowieka — dbajmy o serce. 16.40 Szkoła współczesna — audycja dla nauczycieli. 17 Nasz dom i my. 17.30 Zdaniem korespondentów. 17.45 Z dziejów polskiej gospodarki. 18.20 Program publicystyczny rozgłośni regionalnych. 19 Kompozytor tygodnia — Artur Honegger. 19.35 Świat baśni. 20 Wielcy jazzu — Jelly Rold Morton. 20.45 Jęz. rosyjski (40). 21 Wieczorna antena literacko-muzyczna. 21.05 Nagranie wieczoru — Tomasso Albinoni. 21.15 „Cień karła, cień olbrzyma". 21.40 Tematy wiecznie młode. 22 Bolesław Drobner. 22.30 Płyty stare i nowe. 23 Poezja na dobranoc — wiersze Tadeusza Różewicza. 23.05 Mała Polihymnia — czyli poważnie o muzyce niepoważnej. 23.30 Sentencje wieczoru — „Aforyzmy" Stanisława Brzozowskiego (1).

PROGRAM III
15.05 Przypominamy Otisa Reddinga. 15.30 Złote lata swingu. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Popioły". 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 „Witajcie w Ciężkich Czasach". 20 Studio nagrań. 20.40 Klub samouków. 21 Biel szy odcień bluesa. 21.30 Klub samouków. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV
14.30 Z kompozytorskiej teki — Norbert Mateusz Kuźnik. 15.05 Alfred Kowalkowski — poeta tłumacz. 15.30 Popołudnie melomana. 17.20 Szczecińskie nagrania. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Poezja i muzyka — wiersze Jerzego Harasymowicza. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21 Klub Stereo. 22.40 Muzyka polska sprzed stuleci.

Uwaga, rodzice!

PORADNIA Społeczno-Wychowawcza przy Milicyjnej Izbie Dziecka w Szczecinie udziela telefonicznie porad w zakresie problematyki wychowawczej i rodzinnej. Każdego poniedziałku, w godz. 18—19, pod nr telefonu 307-302 dyżurują socjolog i pedagodzy udzielający porad.

Kronika wypadków

SOBOTA. Około godz. 17.50 w Mirosławicach gm. Trzebiatów, „maluch" nr rej. ZAD 1560 kierowany przez Marka J. z Płot wskutek nadmiernej prędkości wpadł w poślizg i rozbił się o drzewo. Kierowcę oraz pasażerkę Mariolę N. przewieziono do szpitala.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Garncarskiej pijany lokator wskutek nieporozumień rodzinnych oblał drzewi własnego mieszkania benzyną i podpalił. Ogień ugasili sąsiedzi, a podpalacza milicja przetransportowała do izby wytrzeźwień.

NIEDZIELA. O godz. 17.30 na dworcu PKP w Dąbiu, pociąg relacji Świnoujście — Szczecin potrącił 33-letniego Jana Stanisława K., mieszkańca Stargardu. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

POŻYM wieczorem w hotelu pracowniczym przy ul. Szafera 80 popełnił samobójstwo przez powieszenie 23-letni Mariusz Ch., pracownik budownictwa. Okoliczności bada milicja.

O GODZ. 14 wezwano straż pożarną na ul. Źródlaną 3, gdzie w jednym z mieszkań zajmowanych samotnie przez 75-letnią Janinę Alicję K. wybuchł pożar. Podczas akcji ratowniczej strażacy znaleźli zwłoki lokatorki, która — jak stwierdził lekarz — udusiła się czadem.

U ZBIEGU al. Wyzwolenia z ul. Odzieżową, tramwaj linii „2" o godz. 17.40 potrącił 83-letniego Bolesława K., który przechodził przez torowisko. Po przewiezieniu do szpitala w Zdunowie Bolesław K. zmarł.

KRÓTKO po godz. 13 na al. Bohaterów Warszawy wpadł w poślizg „maluch" SZF 2082 kierowany przez Zbigniewa W. Samochód rozbił się o latarnię, a kierowcę zabrała do szpitala karetka pogotowia.

NOCĄ z soboty na niedzielę na al. Wojska Polskiego spłonął doszczętnie, z całym wyposażeniem, kiosk „Ruchu". Przyczyny pożaru na razie nie zostały ustalone. Straty wynoszą 800 tys. zł.

Na ul. Rydla 32 spaliła się należąca do Henryka W. piwnica interwenjowała straż. Straty — 12 tys. zł. (ap)

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa lub opieka do 5-letniego dziecka. Szczecin. Ofiar. Oświecimia 8/68. 4537-G

RÓŻNE

INSTALACJE elektryczne — Mieczysław Biegański, tel. 765-22, po godz. 16. 4614-G
WYKŁADAM glazurę 88-474. 798-G
oraz terakotę — tel. 61-62-27 (16—18) — Krzysztof Ciepulski. 4595-G
PRZYJMĘ wspólnika do orzestrajanie na Berhodowli trzody. Jasna lin — inż. Jerzy Turliński 25/8. 4577-G
POSZUKUJE garażu, 4549-G
tel. 750-39.
POSZUKUJĘ garażu w Jagiellły tel. 720-96 (8—10). 4696-G
TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 2768-G
TELEPOGOTOWIE — Roman Szczęsny, tel. 23-23-56. 1723-G
TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 475-G
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 466-G
TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martwiuk — 88-474. 798-G
TELEPOGOTOWIE — Stanisław Szewczak tel. 231-289. 843-G
COLOR — naprawa. ski — 82-31-72. 861-G
PRZESTRAJANIE telewizorów Vela, Neptun 150 Junost na program berliński. Tel. 472-79. Edmund Rzełnowski. 1003-G
ANTENY różne instalujemy — Ryszard Dziwulski — 22-14-41. 2556-G
NAPRAWA lodówek sprężarkowych, tel. 758-50 — Edward Skoczek. 2782-G
PRZEPROWADZKI — transport — Janusz Drozdowicz — tel. 789-30. 2917-G
WYKONUJĘ prace murarskie — Henryk Niedźwiecki, Szczecin, Jagiełły 6/12, po 20. 3455-G
ZAKŁAD Specjalistyczny Renowacja — dosko nałą metodą odnawia odzież, barwia oraz czyści, dobarwia kożuchy i zamsze — Ewa Pawlak, Police, Wojska Polskiego 16 — tel. 17-32-43. 2344-G

NIERUCHOMOŚCI

PÓŁ bliźniaka na Gumieńcach — sprzedam. Zgłoszenia Zyndrama z Maszkowic 11. 4579-G
NOWY dom przeznaczony na pensjonat w Mielnie, k.Koszalina — sprzedam. Oferty 4052 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 596-G
WŁASNOŚCIOWE pół bliźniaka z możliwością prowadzenia prywatnej inicjatywy w Lipianach zdecydowanie zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3479.
DOMEK wolno stojący z ogrodem o powierzchni 1000 m kw., w Nowej Soli, zamienię na podobny w Szczecinie. Tel. 442-80. 3476-G

KUPNO

PIŁĘ stojącą, płyty szalunkowe, wciągarkę — kupię. Tel. 52-13-52. 3866-G
RAMĘ do Żuka, nowy typ — kupię. Tel. 22-19-28. 4660-G
APARAT słuchowy — kupię. Tel. 22-40-06 (16—19). 4560-G
BONY PeKaO — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4529. 4647-G
BONY PeKaO — kupię. Tel. 436-84 (17—20). 4647-G
BONY PeKaO — kupię. Tel. 22-55-70. 4587-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126p (1983) — sprzedam. Tel. 22-07-38. 4685-G
ZASTAWĘ nową — sprzedam. 763-54. 4634-G
NOWY dywan 2×3 — sprzedam. Ul. Bogusławy 25/5. 4531-G
DYWAN 2,50×3,50 — 75 proc. wełny — sprzedam. Wojciecha 2/3. 4684-G
KOŻUCH włoski nowy — sprzedam. Tel. 22-59-51. 4567-G
BUTY narciarskie „Kasprowy" — sprzedam. Tel. 456-49. 4649-G
ROCZNEGO owczarka niemieckiego — sprzedam. Tel. 747-57. 4619-G
GOLENIÓW, garaż murowany — sprzedam. Tel. 35-77. 4674-G
OBRĄCZKI, szafę dwudrzwiową, kafle — sprzedam. Krzywoustego 69/6. 4688-G
NOWE obrączki, złote — sprzedam. Tel. 731-30 (15—18). 4673-G
DO Mirafiori 131 — sprzedam: belki podłużnicy szt. 2, podłużnicę lewą, belki wzmocnienia czołowego, pokrywę silnika, lampy tylne do 132 GLS — 520-668. 3511-G
POMPĘ paliwową typ „Bosch" 4-tłoczkową do silnika Diesel — sprzedam. Szczecin, tel. 52-12-51. 3494-G
LAKIER samochodowy szarozielony — sprzedam. Tel. 521-224 od 16. 3484-G
TAKSOMETR Poltax 2 — sprzedam. Szczecin, ul. Olsztyńska 14. 3487-G
MARSHALL 100 W basowy — sprzedam. Bogusława 51/5 — 500-330. 3467-G

BETA — wiązania zjazdowe — sprzedam. Tel. 462-36. 3474-G
GARAŻ blaszany przy osiedlu Gontyny — sprzedam. Tel. 23-04-15. 3483-G
NARTY i rower Pasat — sprzedam. Tel. 50-00-34 po 16. 3486-G
KANAPOTAPCZAN — sprzedam. Orzeszkowej 25/6. 3496-G
RADIOMAGNETOFON wysokiej klasy Metal Dolby system — sprzedam. Tel. 822-923. 3417-G
Z POWODU choroby — sprzedam dobrze prosperujący nowy pawilon gastronomiczny. Wiadomość: tel. 23-15-86, po godz. 19. 3447-G
URZĄDZENIA i narzędzia Zakładu Złotniczego — sprzedam. Wiadomość: tel. 33-56 Goleniów (7—20). 2468-G

LOKALE

MIESZKANIE trzypokojowe (Kaliny) zamienię na domek lub pół bliźniaka, ewentualnie — sprzedam. Tel. 52-30-42, po godz. 18. 4657-G
M-3 spółdzielcze, komfortowe osiedle Klonowica, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4648.
POWRACAJĄCY z zagranicy poszukuje mieszkania 2- lub 3-pokojowego na okres 2 lat. Warunki b. korzystne. Tel. 223-667. 4575-G
OBCOKRAJOWIEC poszukuje samodzielnego mieszkania (2-, 3-pokojowego) w śródmieściu z telefonem. Konieczne nowe budownictwo. Mile widziany garaż. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4626.
OBCOKRAJOWIEC z żoną poszukuje luksusowego 3-pokojowego mieszkania — wynajmie lub kupi. Oferty: tel. 79-10-26. 4667-G
MIESZKANIE 4-, 5-pokojowe własnościowe w centrum miasta z garażem i telefonem — kupię. Tel. 719-25. 4637-G
MIESZKANIE dwupokojowe do wynajęcia. Olsztyńska 16. 4666-G
BIURO pośrednictwa — kupna — sprzedaży nieruchomości, wtorek, środa 10—15, czwartek 16—17, mgr prawa, Edward Lipiński, tel. 718-66. 2324-G
KOSZALIN — kawalerkę spółdzielczą zamienię na równorzędną w Szczecinie. Koszalin, Kniewskiego 40/13 — Halbelman. 3488-G
PANI poszukuje pokoju, najchętniej przy starszej osobie w zamian za opiekę. Tel. 44-359, po godz. 16. 2485-G
SPÓŁDZIELCZE 3-pokojowe, komfort w Gdańsku-Zaspa zamienię na podobne w Stargardzie. Informacja, tel. 77-63-28, Stargard. 3476-G
OFICER floty rybackiej z żoną i 2,5-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania do końca roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3460.
M-3 komfortowe zamienię na dwie kawalerki. Tel. 22-12-43, od 16. 3449-G
2 MAŁE pokoje z kuchnią, oficyna parter, śródmieście Szczecina, pilnie zamienię na mieszkanie w Stargardzie Szczecińskim. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3503.
MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje nieumeblowanego pokoju. Tel. 524-628. 3427-G
SPÓŁDZIELCZE 3 pokoje centrum, zamienię na równorzędne w innej dzielnicy. Tel. 23-10-17, po godz. 16. 4459-G

Wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie i uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej

Bronisława Cackowskiego

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA

Duchowieństwu z parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, dyrekcji oraz koleżankom i kolegom z Polskiego Związku Motorowego oraz Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym, którzy okazali życzliwość i współczucie w ostatniej drodze mojego ukochanego Męża

śp.

Wacława Bialika

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA Z RODZINĄ

WOJEWODA SZCZECIŃSKI
I RADA PRACOWNICZA
KOMBINATU BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 1
w Szczecinie
ogłaszają
KONKURS
NA STANOWISKO DYREKTORA
Kombinatu Budownictwa Ogólnego nr 1
w Szczecinie

Kandydaci na powyższe stanowisko winni odpowiadać następującym wymogom:

- **wiek do 45 lat**
- **wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne**
- **znajomość branży budowlanej**
- **znajomość organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem budowlanym**
- **minimalny staż pracy na stanowiskach kierowniczych w budownictwie — 5 lat.**

Udokumentowane oferty w terminie 10 dni od daty ogłoszenia należy składać w Dziale Organizacyjno-Prawnym i Kadr Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Ogólnego i Komunalnego w Szczecinie, ul. Wawrzyniaka 15, pok. 201.

782-K

„KURIER SZCZEŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8. 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 430-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATA przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe w terminach od 25 listopada na lata następne. Cena prenumeraty: miesięczna do 20 czerwca br. 87 zł od lipca br. 105 zł, za II kwartał 261 zł, za następne kwartały 327 zł, za II półrocze 657 zł. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. R-6

W opinii motorniczych

Pasażerów grzechy główne

W MASOWEJ komunikacji miejskiej w Szczecinie pracuje 480 motorniczych oraz 600 kierowców autobusów. Obliczenia WPKM wykazują, że średnio dziennie przewozi się 750 tys. pasażerów! Nowoczesne, szybkie, ale i delikatne wozy tramwajowe oraz autobusowe psują się dość często przy tak dużym obciążeniu.

PASAŻEROWIE narzekają na tłok, częstotliwość kursowania na poszczególnych liniach, awarie. Motorniczowie i kierowcy autobusów mają jednak również słuszne i uzasadnione pretensje do osób korzystających z miejskiej komunikacji. Z reguły prezentujemy na łamach gazety głosy Czytelników, dziś — posłuchajmy drugiej strony...

Jerzy Meyna z zajezdni Pogodno od kilku lat obsługuje nowoczesne, przegubowe tramwaje. Zna doskonale problemy swojego zawodu, a także kłopoty swoich kolegów motorniczych. Na co dzień obserwuje przypadki bezmyślności, dewastacji, agresji i łamania przepisów przez pasażerów. A oto lista najczęstszych wykroczeń:

▲ **PASAŻEROWIE** nie reagują na sygnały ostrzegawcze o zamiarze zamykania drzwi pojazdu i ruszania,

▲ **Wstawiają** wózki pierwszymi bądź ostatnimi drzwiami a jest to wyraźnie zabronione. Po prostu w takich przypadkach albo utrudnia się wymianę pasażerów, albo też np. przy ostatnich drzwiach pole widzenia kierowcy bądź motorniczego jest zawężone i nie widzi on wózka — może przytrzasnąć go drzwiami,

▲ **Nie patrzą** na tablice informacyjne umieszczone na czołowej ścianie tramwaju bądź autobusu — informacje o zmianie trasy bądź zjeździe do zajezdni,

▲ **Nagminnie** wsiadają do uszkodzonych wagonów, choć się im tego zakazuje. Uszkodzony wagon jest zawsze nie oznakowany i ma zapalone reflektory,

▲ **Nie chcą** opuścić w razie awarii pojazdu i targują się z motorniczym, że pojadą jeszcze przystanek bądź dwa albo też do końca trasy, gdyż czują się źle, są z dziećmi itp.,

▲ **Nie trzymają** się poręczy ani uchwytów i w sytuacji, gdy trzeba raptownie zahamować (co jest nieuniknione choćby ze względu na innych użytkowników jezdni) mają pretensje, że wpadają jedni na drugich bądź się wywracają — co zdarza się rzadziej. Wówczas co bardziej agresywni pokrzykują do prowadzących pojazd, że wiezie ludzi nie ziemniaki, lub stawiają pod znakiem zapytania jego umiejętności prowadzenia pojazdu,

▲ **W** razie awarii, gdy następuje zatrzymanie ruchu na kilka minut, całą złość wyładowują na motorniczym bądź kierowcy, który właśnie podjeżdża na przystanek i jest naprawdę osobą niewinną (co najwyżej pechową, bo często zastąpić musi kolegę i pracować dłużej niż wynikałoby to z harmonogramu),

▲ **Przechodzą** torowiska w miejscach niezwykle niebezpiecznych, gdy grozi to potrąceniem. Często np. ludzie forsują żywopłoty (!) na al Wyzwolenia, aby przejść na drugą stronę jezdni. Ustawiają się nagminnie na wąskim pasmie między torami tramwajowymi a ulicą opodal hotelu Pomorskiego przy Bramie Portowej! Było tam już kilka wypadków, a jednak nadal czynią to nie tylko matki ze starszymi dziećmi ale nawet z maleństwami w wózkach i ustawiają wózki bokiem! Jest to ogromna bezmyślność i igranie z nieszczęściem.

▲ **Wysiadają** w miejscach poza przystankami np. tam, gdzie trzeba ręcznie przełożyć zwrotnice (choćby koło hotelu „Orbis—Continental").

OSOBNY problem stanowią inwalidzi i niewidomi oraz kobiety z dzieckiem na ręku i kobiety w ciąży. Są oni mniej sprawni od innych i właśnie powinni dla własnego bezpieczeństwa wsiadać pierwszymi drzwiami, bo są wtedy najlepiej widziani przez motorniczego (a w razie tłoku nie zawsze kierujący pojazdem może ich dostrzec).

Często również kierowcy samochodów nie zdają sobie sprawy, że rozpędzony pojazd szynowy ma dużą bezwładność i przynajmniej 2 razy dłuższą drogę hamowania od auta. Skręcają więc przez torowiska tuż przed tramwajem licząc, że są widoczni i motorniczy w razie czego skutecznie przyhamuje — nic bardziej błędnego!

Byłyby to chyba najczęstsze przyczyny zatargów i nieporozumień między pasażerami, a obsługującymi autobusy i tramwaje. Racje tej drugiej strony — jak widać — są poważne i warto się nad sobą poważnie zastanowić. Kultura i cierpliwość to bowiem cecha pożądana zarówno u motorniczego jak i pasażera...

(wys)

„Lodogryf" jak zwykle oblężony...
Foto.: Z. Jodkowski

Sprawdzanie list i losowanie — dopiero w marcu

Komu lodówka, komu pralka?

KAŻDEGO niemal dnia dzwonią do nas osoby zainteresowane sprawą przedpłat, terminu losowania i szansą na kupno pralki automatycznej czy zamrażarki. Jak wiadomo, 7 bm. minął termin dokonywania przedpłat na te artykuły, zgodnie zaś z opracowanymi na początku stycznia zasadami sprzedaży na przedpłaty, 21 lutego miało się odbyć losowanie.

TYMCZASEM liczba przedpłat jest tak ogromna, że nie ma mowy o dotrzymaniu tego terminu. Dla przykładu możemy podać, że na konto WPHW wpłynęło do 10 lutego ponad 19 tys. przedpłat na automaty pralnicze, ponad 13 tysięcy na lodówki, 7 tysięcy przedpłat na zamrażarki, 2300 — na meblościanki i prawie 4 tysiące na komplety mebli kuchennych. Na konto Goleniowskich Fabryk Mebli wpłynęło ponad 3 tysiące przedpłat, na koncie zaś WZRS znalazło się ponad 3 tysiące przedpłat na automaty pralnicze, 1700 na lodówki, ponad 2 tysiące na zamrażarki i po około 900 przedpłat na komplety mebli kuchennych i na meblościanki.

TO ZRESZTĄ nie są liczby ostateczne, bo nawet do końca ubiegłego tygodnia wpływały jeszcze pieniądze wpłacone 7 lutego. Trzeba więc było te przedpłaty uwzględnić, choć już przystąpiono do sporządzania list.

Jak już pisaliśmy, ogromna liczba przedpłat zmusiła organizatorów szczecińskiego eksperymentu do skorzystania z usług ośrodków informatycznych. Nawiasem mówiąc, organizacja sprzedaży dóbr deficytowych przedstawia się rozmaicie w różnych województwach, wszyscy jednak są zainteresowani tym, jak wyjdzie to w Szczecinie, nigdzie indziej bowiem nie przyjęto tak bardzo pracochłonnego, ale i najbardziej sprawiedliwego w odczuciu społecznym, systemu.

Obecnie więc przedpłaty przyjęte przez WPHW znajdują się w „obróbce" w Centrum Informatycznym Gospodarki Morskiej, tymi zaś, które przyjął WZSR, zajął się własny ośrodek informatyczny spółdzielczości wiejskiej. Sporządzanie list — w ujęciu alfabetycznym, w rozbiciu na poszczególne grupy towarowe, z uwzględnieniem napływających jeszcze przedpłat — trwać będzie przypuszczalnie do 28 lutego. Potem będzie czas na dokonanie ewentualnych poprawek, weryfikację (okaże się, ile osób dokonało kilku przedpłat na ten sam towar), no i wreszcie listy zostaną udostępnione przyszłym nabywcom — do sprawdzenia.

PRZYPOMINAMY, że sprawdzenie, czy jest się na liście, mo że być dość istotnym momentem. Okazało się bowiem, iż wiele dowodów było tak nieczytelnych, iż z tych „wątpliwych" powstała cała długa lista.

Sprawdzanie list odbędzie się przypuszczalnie w terminie 4 do 7 marca. Listy będą wyłożone w kilkunastu największych sklepach w centrum miasta, także — w siedzibie dyrekcji WPHW. O tym wszystkim napiszemy szczegółowo wtedy, gdy znane będą już ostateczne terminy.

(mg)

Sklep patronacki

Tym razem „Stomilu"

ROŚNIE w Szczecinie liczba sklepów WPHW, znajdujących się pod bezpośrednim patronatem producentów. Zjawisko to cieszy nas — klientów, jako że z reguły półki w tego typu placówkach nie świecą nigdy pustkami.

Ostatnio zauważyliśmy przy pl. Kilińskiego witrynę z napisem „Stomil". Sklep ten ma być otwarty — według zapewnień handlowców — najpóźniej we wtorek. Będziemy tu mogli kupić wyroby gumowe dla domu (wycieraczki, rozmaite użyteczne drobiazgi, węże ogrodowe), części do samochodów — dywaniki, paski klinowe, uszczelki oraz do urządzeń stosowanych w naszych kuchniach i łazienkach (na początek będą to paski klinowe i fartuchy do pralek automatycznych). W przyszłości do nowego sklepu docierać mają także trampki, tenisówki i opony rowerowe.

(mor)

Notatnik szczeciński

◆ NAUKA rękodzieła artystycznego w Zamku. WDK organizuje kolejne kursy rękodzieła artystycznego: kurs II stopnia z zakresu makramy oraz kurs podstawowy z zakresu tkactwa artystycznego. Zajęcia z zakresu tkactwa rozpoczną się w środę 23 bm., a makramy w czwartek — o godz. 9.30 w sali 111 na I p. Zamku. Informacje tel. 473-91.

◆ DK „HETMAN" przyjmuje zapisy na kurs kroju i szycia I i II st oraz organizuje zajęcia rytmiki dla dzieci nie uczęszczających do przedszkola. Zapisy w pokoju nr 20 informacja tel. 32-13-13. Ognisko TKKF „Mors" proponuje naukę pływania dla dzieci — zapisy będą przyjmowane jutro, 22 bm. w godz. 17—18 w DK „Hetman.

Oddali 40 litrów krwi

Honorowi krwiodawcy w milicyjnych mundurach

PISZEMY o tym nie po raz pierwszy, gdyż wśród młodych mężczyzn odbywających służbę wojskową w szeregach szczecińskiego ZOMO jest wielu honorowych krwiodawców przekazujących systematycznie ten bezcenny lek do szczecińskiego „banku krwi". 10 lutego kolejna, 77-osobowa grupa funkcjonariuszy ZOMO oddała ponad 30 litrów a cztery dni później następnych 26 milicjantów z ZOMO — ponad 9 litrów krwi. Warto dodać, iż zomowcy stanowią jedną z najliczniejszych (obok np. portowców) grup honorowych dawców krwi.

(ap)

Trzeba tuszu

WSIADAJĄC do tramwaju czy autobusu pasażer zobowiązany jest zaraz skasować stosowny bilet. Często jednak czyni to bezskutecznie. Nawet nie dlatego, że kasownik jest niesprawny, lecz po prostu brakuje w nim tuszu, czy farby i cyfry odbite na bilecie ledwo widać.

Wprawdzie zazwyczaj przynajmniej jeden kasownik w pojeździe działa właściwie, jednak podczas szczytu przewozowego trudno w tłoku dostać się do czynnego „Kraba" np. w drugim końcu wagonu. Czy zatem mamy być gapowiczami mimo woli i narażać się na przykre konsekwencje kontaktu z kontrolerem? A może jednak WPKM zadba, aby wszystkie kasowniki działały jak należy.

(su)

Czemu drożej?

DO TRADYCYJNYCH już prezentów należy wiązanka kwiatów choćby skromna. Przynosimy ją solenizantom na imieniny czy urodziny, z okazji uroczystości rodzinnych, czy choćby w upominku miłym znajomym. Obecnie jednak ofiarodawca niewielkiego nawet bukieciku musi się liczyć ze sporym wydatkiem. Kwiaty są drogie. Jedno może dziwić, dlaczego np. te same roślinki ozdobne w Gdańsku sprzedawane są taniej niż w Szczecinie? Dlaczego jedna frezja w tamtym mieście kosztuje 50—60 zł, a u nas 80, tulipan odpowiednio 50—60, gdy tu 100 zł, itp. Oczywiście na kwiaty ustalane są ceny umowne. Trudno jednak pojąć czym kierują się osoby windujące ich ceny w Szczecinie. Może jednak opłacałoby się sprzedawać kwiaty taniej, ale sprzedać ich więcej?

(su)

Nowy bar na Pogodnie

ZA KILKA dni — przypuszczalnie 1 marca — przy ul. Łukasińskiego na Pogodnie otwarty zostanie nowy bar żywieniowy o nazwie „Rondo". Lokal, którego gospodarzem jest PSS „Społem", powstał w wyniku remontu i zabiegów adaptacyjnych dokonanych w pomieszczeniach po kilku niewielkich sklepikach, które można było zamknąć w związku z uruchomieniem w pobliżu dużego samu.

W „Rondzie" sprzedawane będą śniadania, (zapowiadane są dania mleczne), obiady i kolacje, także ciasta, desery, herbata, kawa i smakowite trunki.

(m)

Od września 6 tys. siedmiolatków rozpocznie naukę

Szkoła — tylko w rejonie?

OD 1 WRZEŚNIA około 6 tysięcy pierwszoklasistów rozpocznie naukę. Jest to o 1600 siedmiolatków więcej niż w roku ubiegłym. Trzeba te dzieci rozlokować w szkołach podstawowych, zamówić dla nich podręczniki, itp. Aby to wszystko wykonać, należy zająć się sprawami przyszłych uczniów już te raz.

DZIECI uczęszczające do klas zerowych w szkołach podstawowych (czyli sześciolatki) są już od ubiegłego roku zapisane do szkoły. Pozostaje kwestia wcale niemałej rzeszy przedszkolaków pobierających nauki klasy przygotowawczej w swoim przedszkolu. Te także należy zapisać do szkół, aby od września zasiadły w ławkach.

Kiedy i jak należy to uczynić? Otóż do 15 marca rodzice winni zapisać pociechę do szkoły w swoim rejonie. I na tym się kończy sprawa wpisania siedmiolatka w poczet uczniów. Oczywiście jeżeli dziecko ma uczęszczać do placówki oświatowej w pobliżu swego miejsca zamieszkania.

Na licznych nowych osiedlach problem jest jednak większy. Za mało znajduje się tam placówek oświatowych. Są mocno przeciążone, pracują trzyzmianowo (nierzadko lekcje kończą się po godzinie 18) i część uczniów z tych rejonów miasta musi znaleźć sobie miejsce w szkołach odległych od miejsca zamieszkania.

NIEKTÓRZY rodzice wolą posłać pierwszoklasistę do mniej obciążonej szkoły w pobliżu miejsca swej pracy, czy mieszkania babci lub dziadka, spodziewając się zapewnić tym malcowi lepszą opiekę po nauce czy przed lekcjami, jeśli zajęcie w szkole dziecko zaczyna koło południa. Czy mają taką możliwość?

Jak dowiedzieliśmy się w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego od inspektora **Eugeniusza Sroki** istnieje możliwość a niekiedy nawet konieczność, skierowania uczniów do szkół poza rejonem ich zamieszkania. Obecnie na 40 tysięcy dzieci pobierających naukę w szkołach podstawowych, około 3 tysięcy uczęszcza do placówek oświatowych nie w swoim rejonie. Ot, choćby ponad 1000 dzieci z Pomorzan dojeżdża na lekcje do Śródmieścia.

Trzeba zarazem powiedzieć, iż właśnie w Śródmieściu szkoły są najmniej obciążone. Pracuje się tu w systemie dwuzmianowym i dzieci kończą zajęcia po południu, nie zaś wieczorem. Tu także obserwuje się najmniejsze „przeludnienie klas". Oczywiście i wśród szkół śródmiejskich występuje pewne zróżnicowanie obciążenia placówek. Tym niemniej, tu tłok panuje najmniejszy.

W JAKI sposób chcący umieścić dziecko w szkole „pozarejonowej" mają załatwiać związane z tym formalności? Otóż do 15 marca dziecko musi być zgłoszone w swojej najbliższej szkole, a następnie na zasadzie porozumienia dyrektorów placówek może być przeniesione („przepisane") do szkoły wybranej przez rodziców. Jeżeli w placówce, do której opiekunowie chcą skierować pociechę, nie ma ponadnormatywnej liczby uczniów — nic nie stoi na przeszkodzie, by uczeń z odległego nawet rejonu miasta został do niej przyjęty.

Takie są ogólne zasady postępowania. Jest to jedna z dróg umożliwiających zapewnienie dziecku lepszych warunków nauki i zorganizowanie opieki po lekcjach. Kryje w sobie co prawda poważne niedogodności (np. często długiego dojazdu do szkoły), tym niemniej w przypadkach, gdy rodzice chcą umieścić pociechę w mniej przepełnionej placówce oświatowej poza rejonem swego zamieszkania — trzeba to umożliwiać do czasu, gdy zostaną wybudowane nowe szkoły na osiedlach i znajdzie się w nich dość miejsca dla wszystkich dzieci w tych osiedlach mieszkających.

(su)